PL ISSN 0137-9240 Nr indeksu 35034

Kurier Szczeciński

8 stron

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

WTOREK, 18 WRZEŚNIA 1984 ROKU

Nr 185 (12 068) Rok założenia 1945 Nakład: 89 000 egz. Cena 5 zł

Operacja „Rynek"

Bez pobłażania dla nielegalnych dochodów

WARSZAWA PAP. Podczas przeprowadzonej ostatnio operacji „Rynek" kontrolowano szczególnie starannie placówki handlu detalicznego i gastronomii, stacje benzynowe, magazyny hurtowe, bazary i targowiska. Ujawniono wiele przestępstw i wykroczeń na szkodę nabywców.

W SIERPNIU br. w rezultacie działań milicji wszczęto blisko 1 400 postępowań przygotowawczych związanych z przestępstwami o charakterze spekulacyjnym; skierowano 1 236 wniosków do kolegiów i 578 do organów administracji państwowej i gospodarczej. Mandatami ukarano ponad 4,5 tys. osób. W placówkach handlowych znaleziono ukryte przed klientami towary wartości ponad 8 mln zł. Spekulantom odebrano artykuły spożywcze i przemysłowe

(Dokończenie na str. 3)

Wykształcenie średnie — coraz powszechniejsze

Oświata dorosłych liczy na lepsze czasy

WARSZAWA PAP. Również w oświacie dorosłych rozpoczął się nowy rok nauki. Do różnych typów szkół dla pracujących uczęszcza ok. 250 tys. słuchaczy. Trudne to zadanie, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, łączenie nauki z pracą zawodową, a często także z obowiązkami rodzinnymi. Są to przecież ludzie dorośli, mający własne domy, nierzadko i dzieci. W tych warunkach zdobywanie wiedzy łączy się z wieloma wyrzeczeniami i dużym wysiłkiem.

PRZYTOCZONA liczba 250 tys. słuchaczy w szkołach dla dorosłych na pierwszy rzut oka nie wydaje się mała. Jeśli się ją jednak porówna z wielkością z połowy lat 70, kiedy to mieliśmy do czynienia z liczbą słuchaczy dochodzącą do 650 tys. osób, to widoczne są tutaj ogromne zmiany. Słyszy się nawet opinie o kryzysie oświaty dla dorosłych, który obecnie przeżywamy, i z którego miejmy nadzieję będziemy się stopniowo wydobywać.

ZŁOŻYŁO SIĘ na to kilka przyczyn. Wchodziły tutaj w grę mniej liczne roczniki młodzieży w wieku powyżej 18 lat i bardziej wydatne działanie szkolnictwa dla młodzieży (ponad 95 proc. absolwentów klasy ósmej podejmuje dalszą naukę na szczeblu szkół ponadpodsta

(Dokończenie na str. 2)

Spotkanie

u prezydenta miasta

Odznaczenia dla działaczy Rodła

W BARDZO serdecznej atmosferze przebiegało wczorajsze spotkanie prezydenta miasta Ryszarda Rotkiewicza z grupą byłych działaczy polonijnych w Niemczech, najstar-

(Dokończenie na str. 2)

Serdeczny patronat

Zamojszczyzny

Bandera na m/s „Ziemia Zamojska"

WCZORAJ w południe podniesiono banderę na m/s „Ziemia Zamojska", nowym nabytku PZM zbudowanym w Argentynie. W uroczystości licznie u-

(Dokończenie na str. 3)

NA Węgrzech, a także w Czechosłowacji i Polsce krecono sceny do węgierskiego filmu pt. „Płatki, kwiatki, wieńce". Akcja filmu rozgrywa się na Węgrzech po rewolucji 1848 roku. Główną kanwą obrazu jest jeden wieczór, który byli powstańcy spędzają w małym dworku i za namową generała-emigranta próbują na nowo poderwać się do walk wyzwoleńczych.

W końcowej scenie filmu „zagrał" także „Dar Młodzieży", występując pod nazwą „George Washington", którym grupa powstańców wyrusza do Ameryki.

CAF — J. Uklejewski

W miejskiej organizacji

Inauguracja szkolenia partyjnego 1984–85

W PODNIOSŁEJ atmosferze odbyła się wczoraj inauguracja roku szkolenia w miejskiej organizacji partyjnej. Uroczystość, którą prowadził I sekretarz KM PZPR Andrzej Sperczyński, zgromadziła lektorów i wykładowców, sekretarzy ideologicznych KZ i POP, członków aktywu partyjnego: wziął w niej także udział I sekretarz KW PZPR Stanisław Miśkiewicz.

(Dokończenie na str. 3)

Otwarcie XXXIX sesji ONZ

NOWY JORK PAP. Dziś rozpoczyna się w Nowym Jorku XXXIX sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ. Jak każdego roku potrwa (przynajmniej jej część zasadnicza) do świąt Bożego Narodzenia, z możliwością przełożenia na przyszły rok dla omówienia niektórych punktów, co jest praktykowane od wielu lat. Na porządku obrad jest ok. 130 tematów. Większość z nich dotyczy problemów utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Będzie omawiana sprawa wojny iracko-irańskiej, problem cypryjski, kwestia ochrony i przestrzegania praw człowieka. W początkowej fazie obrad będą uczestniczyć na czele delegacji liczni szefowie dyplomacji. Z dużym zainteresowaniem oczekuje się wystąpienia ministra spraw zagranicznych ZSRR, Andrieja Gromyki.

Dzień otwarcia sesji tradycyjnie już od 1981 roku jest obchodzony jako Międzynarodowy Dzień Pokoju.

Z udziałem W. Jaruzelskiego

Rada Społeczno-Gospodarcza o reformie

Z UDZIAŁEM gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego rozpoczęło się wczoraj dwudniowe posiedzenie Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie. Rada rozpatrzyła m. in. projekt opinii o raporcie o realizacji i rezultatach reformy gospodarczej w 1983 r. oraz projekt opinii o raporcie dotyczącym wykonania programu oszczędnościowego w 1983 r.

Przedstawiając raport o reformie pełnomocnik rządu ds. reformy gospodarczej minister Władysław Baka stwierdził m. in., iż w ub. r. nastąpił dalszy postęp w procesie reformowania gospodarki.

(Dokończenie na str. 2)

Kartka z kalendarza

Bój pod Arnhem

HAGA PAP. Dziś mija 40 rocznica wylądowania pod Arnhem w Holandii 1 polskiej samodzielnej brygady spadochronowej, dowodzonej przez gen. Stanisława Sosabowskiego. Był to wielki desant powietrzny wojsk sojuszniczych na tyłach wojsk hitlerowskich. Stoczono tam jedną z najkrwawszych bitew na froncie zachodnim. Brygada została zdziesiątkowana.

W. Brytania

Znakowanie niesfornych kibiców

LONDYN PAP. W arsenale policji angielskiej pojawił się nowy środek — „identity spray", przeznaczony do walki z agresywnymi kibicami piłkarskimi.

Zbiornik zawiera niewidzialną dla nieuzbrojonego oka substancję, która reaguje na promienie ultrafioletowe. Naniesiona na skórę, utrzymuje się na niej do dziewięciu miesięcy. Nowy środek umożliwia policji niewpuszczanie na stadiony „oznakowanych" kibiców — inicjatorów bójek i innych wybryków chuligańskich.

Rekordowo wysoki kurs dolara

NOWY JORK PAP. Dolar amerykański pobił w poniedziałek wszelkie rekordy notowań względem czołowych walut wymienialnych na giełdzie nowojorskiej, zbliżając się do kursu 3,10 wobec marki zachodnioniemieckiej. Kurs zamknięcia giełdy wyniósł 3,086 marki, 9,46 franka francuskiego, 2,541 franka szwajcarskiego i 0,811 funta szterlinga. Zwyżka notowań dolara nastąpiła w dniu obwieszczenia przez ministerstwo handlu, że w drugim kwartale br. bilans płatniczy USA zamknął się deficytowym saldem w wysokości 24,4 mld dol., co jest też nowym rekordem. Amerykański minister skarbu, Donald Regan wyraził przekonanie, że obecny proces ożywienia gospodarki USA jest najtrwalszy od czasu zakończenia drugiej wojny światowej i potrafi się oprzeć niepomyślnej koniunkturze w innych krajach świata.

Tajemnica udanych transplantacji

WARSZAWA PAP. Od blisko czterech lat nazwa „Intertransplant" jest dobrze znana chirurgom i specjalistom zajmującym się przeszczepianiem nerek w Polsce oraz w Bułgarii, na Węgrzech, w CSRS, NRD i ZSRR, a od niedawna również na Kubie.

Dzięki temu systemowi uwolniono wielu pacjentów z tych krajów od „sztucznej nerki", po udanej transplantacji organu. W Polsce — jak stwierdza dyrektor Instytutu Transplantacji AM w Warszawie prof. Tadeusz Orłowski — sytuacja taka zdarza się kilka razy w ciągu roku.

Do Instytutu Medycyny Klinicznej i Eksperymentalnej w Pradze, gdzie zorganizowano elektroniczny ośrodek obliczeniowy, napływają z naszych krajów informacje o pacjentach oczekujących na przeszczep. Często się zdarza, że nagle nadchodzi wiadomość o wolnej, nie wykorzystanej nerce w jakimś kraju, która jak najszyb-

(Dokończenie na str. 2)

Dopłaty

za wcześniejsze dostawy

Rusza kampania cukrownicza

SZCZECIŃSKIE cukrownie są już przygotowane do przeróbki buraków cukrowych. Pierwsza przetwórnia — w Kluczewie zacznie pracę już 20 bm., następne w Szczecinie i Gryficach ruszą 10 dni później.

Sezon przetwórczy w niektórych regionach kraju rozpoczął się nieco wcześniej. W naszym województwie plony buraków są nietypowe. Charakteryzują

(Dokończenie na str. 2)

Balonem przez Atlantyk

PARYŻ PAP. Pułkownik w stanie spoczynku lotnictwa amerykańskiego, Joe Kittinger jako pierwszy śmiałek pomyślnie przeleciał w pojedynkę balonem nad Oceanem Atlantyckim i znajduje się obecnie już nad Morzem Śródziemnym, biorąc kurs na Korsykę. Aeronautce sprzyja przychylny wiatr zachodni, wiejący z szybkością 50 km na godzinę.

„Złote Lwy" — dla „Austerii"

GDAŃSK PAP. Jury pod przewodnictwem Jerzego Toeplitza przyznało główną nagrodę IX Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych — „Złote Lwy Gdańskie" filmowi Jerzego Kawalerowicza „Austeria". Drugą nagrodę otrzymał film telewizyjny „Gwiezdny pył" w reżyserii Andrzeja Kondratiuka.

Oświata dorosłych

(Dokończenie ze str. 1)

wowych). W ostatnim okresie doszły do tego nader niekorzystne czynniki wywołane ogólnym kryzysem gospodarczym, który spowodował, iż sprawy wykształcenia zeszły na dalszy plan. Nie bez znaczenia pozostał także wpływ reformy gospodarczej, wiążącej się z większą samodzielnością przedsiębiorstw i przesunięciem akcentów ich zainteresowań na inne problemy.

Z konieczności zagadnienia związane z podnoszeniem kwalifikacji i wykształcenia załóg zeszły na dalsze miejsce. Skrajnym wyrazem tych tendencji była dążność do likwidacji szkół przyzakładowych. Na szczęście te niekorzystne zjawiska obecnie już nie mają miejsca.

REZULTATY tych procesów są jednak widoczne w spadku zainteresowania pracowników podnoszeniem wykształcenia. Należy mieć nadzieję, że stopniowo sytuacja ta będzie ulegać poprawie. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, iż będzie to proces powolny. Przygotowane obecnie projekty aktów prawnych zmierzają do stworzenia podstaw większego zainteresowania zakładów pracy podnoszeniem poziomu wiedzy i wykształcenia pracowników. Nie można jednak liczyć tutaj na system nakazowy. Trzeba czekać na stopniowe zrozumienie tych spraw przez zakłady pra-

cy i dojście do przekonania, iż podnoszenie wykształcenia załóg i ich kwalifikacji zawodowych jest niezbędne. Będzie to znajdować wyraz, jak należy przypuszczać, w uhonorowaniu wyższych kwalifikacji odpowiednimi zarobkami.

Szkolnictwo dla dorosłych biegnie obecnie torem udostępniania słuchaczom zdobywania wykształcenia średniego, głównie zawodowego. Do tych szkół trafiają w dużej mierze absolwenci zasadniczych szkół zawodowych, a więc niepełnych szkół średnich.

Na oświacie dorosłych spoczywa w dużej mierze upowszechnianie wykształcenia średniego w naszym kraju, którą to linię dla całego naszego systemu edukacyjnego — jako naczelny kierunek działania — wytyczył IX Zjazd PZPR.

Z prac Prezydium Rządu

Szkolnictwo wyższe

WCZORAJ Prezydium Rządu oceniło sytuację w szkolnictwie wyższym i stan przygotowania do roku akademickiego 1984/85. Na podstawie ustawy o szkolnictwie wyższym z dnia 4 maja 1982 roku w 88 uczelniach (na ogólną liczbę 89) odbyły się wybory władz akademickich. Wybrano 87 rektorów. Ministrowie nadzorujący szkoły wyższe zgłosili sprzeciw wobec czterech rektorów — elektów.

Ponowne wybory odbyły się w trzech uczelniach.

48 proc. wybranych rektorów należy do partii i stronnictw politycznych. Podobna proporcja (ponad 48 proc.) kształtuje się w odniesieniu do prorektorów.

W kontekście wyborów do władz akademickich Prezydium Rządu omówiło sytuację społeczno-polityczną w szkołach wyższych. Stwierdzono, że istnieją, zwłaszcza w niektórych uniwersytetach, grupy nauczycieli akademickich o poglądach opozycyjnych, którzy próbują niewłaściwie oddziaływać na postawy młodzieży.

W kolejnych punktach omówiono: przeciwdziałanie inflacji, konsultacje społeczne założeń CPR 1985, eksport wyrobów przemysłu elektromaszynowego oraz potrzeby kredytowe rolnictwa.

Odznaczenia dla działaczy Rodła

(Dokończenie ze str. 1)

szych szczecinian spod znaku Rodła.

Spotkanie — na które przybyli także — I sekretarz KW PZPR Stanisław Miśkiewicz oraz I sekretarz KM PZPR Andrzej Sperczyński — stanowiło końcowy akcent sierpniowego rajdu szczecińskich „Rodłaków" (o czym obszernie pisaliśmy). Jego ukoronowaniem były ponowione po 50 latach symboliczne zaślubiny Rodła z Wisłą.

Podejmowana w UM przez prezydenta grupa działaczy nie mogła uczestniczyć w rajdzie, a tym samym osobiście odebrać przyznanych im Medali 40-lecia PRL. Wczoraj wręczyli je przybyłym sekretarze KW i KM PZPR. Odznaczenia otrzymali: Maria Andrzejewska, Stanisława i Włodzimierz Aniakowiakowie, Wanda Dutkiewicz, Teodozja i Jan Dudziakowie, Stanisław Fidrysiak, Agnieszka Gaca, Jakub Hoffman, Elżbieta Jerzykowska, Franciszek Kabattek, Seweryna Kaluba, Lucjana Kowalska, Wanda Kurkowska, Urszula Maciejewska, Stanisław Murzyn, Weronika Narożyńska, Edmund Olszewski, Bernard Ratajewski, Lucja Siuda, Elżbieta i Stanisław Słowikowie, Rudolf Szczepaniak.

DZISIEJSZY wyrośnięty nowymi blokami Szczecin, to m. in. zasługa tegoż z odznaczonych, Stanisława Słowika, długoletniego pracownika budownictwa (KBO-1). Państwo Słowikowie przyjechali do Szczecina w 1948 roku — tutaj urodziła się ich córka i dwie wnuczki. Historia tej rodziny, podobnie jak innych „rodłackich" rodzin rozpoczęła się w Niemczech, trwa już w polskim Szczecinie stając się niedzielną historią tego miasta.

— Jesteśmy usatysfakcjonowani tym, że władze miasta widzą i doceniają nas, i nasza organizacje — powiedzieli po Słowikowie zapytani o wrażenia z wczorajszej uroczystości.

W przyszłorocznych obchodach 40-lecia wyzwolenia naszego miasta nie zabraknie też ludzi spod znaku Rodła, o czym zapewnili przedstawiciele władz.

(eb)

Z prac WK SD

Poparcie dla idei „50 szkół na 50-lecie"

PROBLEMY oświaty w województwie szczecińskim były tematem ostatniego posiedzenia Prezydium WK SD, w którym uczestniczył również kurator oświaty i wychowania Stanisław Orłowski.

Uznano program budowy „50 szkół na 50-lecie" za wielkie i zasługujące na powszechne społeczne poparcie przedsięwzięcie inwestycyjne, umożliwiające realizację najpilniejszych potrzeb w dziedzinie rozbudowy bazy oświaty. Stwierdzono przy tym, że w urzeczywistnienie tego programu powinny się czynnie włączyć wszystkie środowiska SD, zwłaszcza rzemiosło i spółdzielczość pracy.

Uczestnicy posiedzenia zwrócili uwagę na problem kształcenia kadry pedagogicznej, konieczność podnoszenia jej prestiżu społecznego.

Prezydium WK zobowiązało instancje, koła i członków SD do uczestnictwa w realizacji programu rozwoju oświaty.

(i)

Kampania cukrownicza

(Dokończenie ze str. 1)

się dużym wzrostem liści, a mniejszym przyrostem korzenia. Oblicza się, że zawartość cukru jest również mniejsza w porównaniu z rokiem ub.

DLA potrzeb szczecińskich przedsiębiorstw cukrowniczych zakontraktowano buraki z ok. 14,5 tys. ha. Spodziewamy się, mówi dyrektor Cukrowni Szczecińskich Jerzy Grzejda zbiorów w granicach 450 tys. ton buraków. Nasze zdolności przerobu są nieco większe, dlatego zamierzamy dokupić jeszcze ok. 30 tys. ton z innych województw.

Szacuje się że tegoroczna kampania cukrownicza potrwa ok. 80 dni. Punkty skupu właściwie są już przygotowane do odbioru owoców wraz z harmonogramami przyjęć od producentów. Zmodernizowano również zakłady w Pyrzycach, Kluczewie i Szczecinie.

TEGOROCZNE ceny buraków cukrowych wynoszą 340 zł za kwintal plus 30 zł dopłaty za terminową dostawę. Szczecińskie cukrownie jako pierwsze w kraju wprowadziły w bieżącej kampanii tzw. dopłaty za wcześniejsze dostawy. Są one niewielkie, ale w podsumowaniach dają dość pokaźną sumę. Jeżeli dostawca przywiezie buraki do punktu skupu w terminie od 20 do 25 września otrzyma dodatkową kwotę 35 zł za kwintal, w terminie od 25 do 30 września — 25 zł, a od 30 września do 5 października dodatek ten wynosi 10 zł.

TA szczecińska nowość na pewno zmobilizuje producentów do ponadterminowych dostaw do punktów skupu. Dzisiaj nie sposób powiedzieć jeszcze o wielkości produktu finalnego. Wiadome jest jedno: szczecińskie cukrownie są przygotowane do tegorocznej kampanii w sposób należyty.

p.

Tajemnica transplantacji

(Dokończenie ze str. 1)

ciej — liczą się nawet godziny — musi zostać przeszczepiona. Można dzięki temu przeprowadzić transplantację u tych chorych, którzy rokują największe szanse, że przeszczep nie zostanie odrzucony przez układ odpornościowy organizmu.

Przekazywanie nerek odbywa się wielokrotnie w ciągu roku, a współpraca w tej dziedzinie — jak podkreślono na niedawnym posiedzeniu stałej komisji RWPG ds. współpracy krajów socjalistycznych w zakresie ochrony zdrowia — układa się bardzo dobrze. Wszystko to organizowane jest dla dobra pacjentów i maksymalnego wykorzystania organów, których jest wciąż za mało w stosunku do potrzeb.

Instytut Transplantologii w Warszawie od wielu lat wykonuje najwięcej transplantacji w naszym kraju; jest przy tym ośrodkiem wykonującym zabiegi na najwyższym światowym poziomie. W ostatnich latach przeprowadza się tu 50—60 operacji rocznie a przeszczepione nerki sprawnie funkcjonują prawie w 80 proc. po upływie jednego roku, a po upływie trzech lat jeszcze w 70 proc. Wiele jest takich ośrodków na świecie, które pracują w lepszych warunkach i mają wyniki gorsze nawet o 20 proc. Tajemnicą osiągania tak dobrych rezultatów jest staranne dobieranie pacjentów o odpowiednich cechach immunologicznych. Ten właśnie fakt tworzy podstawy dla tworzenia „banku nerek" i ten fakt zadecydował o utworzeniu w 1980 roku systemu „Intertransplant".

Rada Społeczno-Gospodarcza o reformie

(Dokończenie ze str. 1)

Prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski nawiązując do głównego tematu dyskutowanego na posiedzeniu rady — sprawy reformy gospodarczej podkreślił, iż stała się ona trwałym elementem życia społeczno-gospodarczego kraju.

Jednakże reforma nie jest systemem, mechanizmem samoczynnym. Jej powodzenie jak każdej zresztą sprawy, zależy od ludzi, ich świadomości i aktywności. To nakłada na nas wszystkich odpowiedzialne zadania. Przed nami, bowiem jeszcze wiele trudnych problemów. Ale mamy również ogromne rezerwy. Ich lepszemu wykorzystaniu służyć powinna reforma, jej doskonalone w miarę zdobywanych doświadczeń mechanizmy.

8 lat więzienia za rozboje i kradzieże

WARSZAWA PAP. Sąd Wojewódzki w Opolu wydał wyrok w sprawie Wilhelma S. oskarżonego o dokonanie licznych kradzieży oraz rozbojów.

Od sierpnia do listopada ub. r. jego łupem padło, oprócz gotówki, wiele przedmiotów takich jak zegarki elektroniczne, biżuteria, odzież i inne. Bandyta napadając na swe ofiary posługiwał się także nożem bądź innym niebezpiecznym narzędziem. Wartość zrabowanego mienia wyniosła od kilkuset do kilkunastu tys. zł.

Sąd skazał Wilhelma S. oskarżonego ponadto o znęcanie się nad żoną, na karę łączną 8 lat pozbawienia wolności i 20 tys. zł grzywny oraz pozbawienie praw publicznych przez 5 lat. Po opuszczeniu zakładu karnego poddany on zostanie przez 3 lata nadzorowi ochronnemu.

Po XII FPMW: Co dalej?

ZAKOŃCZONY został XII Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego, który królował w Zamku Książąt Pomorskich przez cały sezon letni, przyciągając wielu zwiedzających. Nastąpiło też podsumowanie plebiscytu widzów o „Nagrodę Publiczności", zakończyło obrady Sympozjum Krytyków i Teoretyków Sztuki... Czas więc na pierwsze uwagi.

PRZYPOMNIJMY: w plebiscycie o „Nagrody Publiczności" najwięcej głosów (216) otrzymał młody malarz z Poznania Paweł Rogoziński za cykl obrazów pt. „Nowa apokalipsa" (reprodukowaliśmy je w „Kurierze" przy recenzji z XII FPMW) i on to został laureatem „Nagrody Publiczności". Ogółem w plebiscycie oddano 1613 głosów ważnych. A oto jak się przedstawia pełna lista wytypowanych przez widzów autorów i ich prac. Następne po laureacie miejsce zajęła Bożena Kosicka-Piech z Wrocławia (131 głosów) — obraz pt. „Wolna sobota", na 3 miejscu uplasował się Marek Likszter z Jeleniej Góry ze swoją „Pastą do zębów" (49 głosów). Dalsze w kolejności zajęli: Zenon Kaczmarkiewicz z Poznania (zestaw prac — 68 głosów), Paweł Polnar z Opola („Bez tytułu" — 64 głosy), Tadeusz Sienkiewicz ze Szczecina („Wydma IV" — 62 głosy), Antoni Kowalski z Sosnowca („Moje miejsce" — 59 głosów), Jerzy Oleksiak z Poznania (zestaw prac — 48 głosów), Małgorzata Zofia Wiatrak z Krakowa („Wnętrze II" — 44 głosy) oraz Helena Tchórzowska z Łodzi (zestaw prac — 37 głosów). Jest to pierwsza dziesiątka.

WERDYKT widzów stał się m. in. kanwą rozważań uczestników dwudniowego sympozjum, jako że tak istotne dla sztuki problemy odbioru (a także porozumienia na linii „artysta — widz") nie od dziś zaprzątają uwagę historyków sztuki, krytyków, artystów. Cały program obrad zresztą, był tak pomyślany, aby w maksymalnym stopniu nawiązywał do problematyki zarysowanej na XII FPMW.

Mam tu na myśli zwłaszcza tezę wprowadzenia do dyskusji Jerzego Jurczyka, który obszernie omówił historię szczecińskich festiwali, charakteryzując je w oparciu o liczby i nazwiska i udowadniając w jakim stopniu imprezy te stały się zwierciadłem sytuacji w sztuce polskiej. Dalej wywód kustosza Muzeum Narodowego w Szczecinie mgr Jadwigi Najdowej na temat „Poezja — gwiazda przewodnia czy zwodniczy ognik?", a także Andrzeja Matyni rozważania na temat malarstwa publicystycznego w 40-leciu, którego rodowód wywiódł szeroko z nurtu polskiego realizmu socjalistycznego, „jako fenomenu w programowaniu sztuki".

OGROMNY ładunek poznawczy miało też spotkanie na temat tegorocznego Biennale Sztuki Współczesnej w Wenecji. Był to dwugłos laureata „Grand Prix" XII FPMW Andrzeja Fogtta, a zarazem uczestnika polskiej ekspozycji w Wenecji oraz wytrawnego, jednego z czołowych w kraju, krytyka i teoretyka sztuki prof. dr Bożeny Kowalskiej z Warszawy. Na podstawie wyświetlonych filmów z przygotowań do tej wielkiej imprezy o zasięgu światowym oraz samej ekspozycji w pawilonie polskim, no i, — rzecz jasna — komentarzy można było uwierzyć w ten ogromny sukces naszej sztuki. Dodać tu wypada, że w sympozjum uczestniczyła też Bożena Biskupska-Fogtt autorka rzeźb z weneckiej ekspozycji.

MOŻNA powiedzieć, że na tym pierwszym sympozjum tzw. „nazwiska" obrodziły, a więc same obrady okazały się bardzo owocne. Na przykład w ostrej dyskusji nad odnowieniem formuły przyszłego festiwalu wypowiedzieli się niemal wszyscy. Padały propozycje „oddania w pacht" festiwalowej sprawy jednemu, czy paru krytykom, ale jak to zrobić przy równoczesnym zachowaniu szerokiej otwartości szczecińskiej imprezy?

TO pytanie, skierowane w pierwszym rzędzie pod adresem gospodarzy szczecińskiego biennale malarstwa wymaga chyba dalszych rozstrzygnięć — i to podjętych w niedługim czasie — przez Komitet Organizacyjny. W każdym razie sympozjum dało dobry materiał do przemyśleń.

(Up.)

Po tragedii na opolskim lotnisku

Zmarło 9 osób

OPOLE PAP. Jak już informowaliśmy, do tragicznej w skutkach katastrofy doszło 16 bm. na lotnisku Aeroklubu Opolskiego. Kilka minut po godz. 17 samolot AN-2 wznoszący się do ostatniego w tym dniu lotu wycieczkowego nad miastem, runął z wysokości ok. 20 metrów na ziemię. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że na pokładzie znajdowało się 26 osób, a więc znacznie więcej niż przewiduje to instrukcja. Pięć z nich poniosło śmierć na miejscu. Są to: Ryszard Berezowski z Opola, Jerzy Bartha (lat 53) i Szymon Bartha (jego wnuczek, lat 6) ze wsi Lubienie, (gmina Popielów, woj. opolskie) oraz żołnierz WP — Piotr Grams. Piąta ofiara nie została dotąd zidentyfikowana, jest to prawdopodobnie jeden z członków grupy skoczków spadochronowych (loty wycieczkowe nad miastem poprzedzone były pokazami). Po przewiezieniu do szpitala zmarł Piotr Staniszewski (lat 24) z Opola, a w poniedziałek nad ranem drugi z żołnierzy. W godzinach porannych zmarła Iwona Berezowska (lat 20) z Opola. Była ona ósmą ofiarą śmiertelną.

W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Opolu zmarła dziewiąta ofiara katastrofy — żołnierz WP, Sławomir Żyłak. Jednocześnie udało się zidentyfikować drugiego z żołnierzy, który zmarł wczoraj nad ranem. Był to Adam Więcław.

Niewielkiej poprawie uległ stan zdrowia kilku pacjentów, m. in. dwojga dzieci, z których jedno wkrótce opuści szpital. We informacji uzyskanej w dyrekcji szpitala w stanie ciężkim jest jeszcze pięciu pacjentów.

Postanowieniem Prezydium WRN w Opolu ogłoszona została w całym województwie 3-dniowa żałoba.

Ujęcie sprawczyni porwania niemowlęcia

WAŁBRZYCH PAP. W wałbrzyskiej dzielnicy Podgórze, spod restauracji „Adria" przy ul. Niepodległości uprowadzony został 3-miesięczny Grzegorz L., pozostawiony przez rodziców na chwilę bez opieki. Natychmiast wszczęto poszukiwania. Funkcjonariusze RUSW już po kilku godzinach ujęli sprawczynię porwania, odnajdując ją wraz z dzieckiem w odległej o ok. 25 km od Wałbrzycha Świdnicy. Okazała się nią 21-letnia Teresa P., po przednio karana już za podobne przestępstwa.

„Ziemia Zamojska"

(Dokończenie ze str. 1)

częstniczyli przedstawiciele społeczeństwa Ziemi Zamojskiej z matką chrzestną statku Janiną Gąsiorowską. I sekretarzem KW PZPR Władysławem Kowalem, przewodniczącym WRN Mieczysławem Janisławskim i wojewodą zamojskim Marianem Wysockim. Władze szczecińskie reprezentował wojewoda Stanisław Malec oraz sekretarz KW PZPR Jerzy Wieczorek.

Po wciągnięciu bandery na flagsztok i odegraniu hymnu państwowego, solistka Polskiej Włościańskiej Orkiestry im. Karola Namysłowskiego wykonała pieśń o m/s „Ziemia Zamojska" skomponowaną specjalnie na tę uroczystość.

W NIEZWYKLE szczerej i sympatycznej atmosferze odbyło się na statku spotkanie przedstawicieli armatora i załogi z delegacją zamojską. Wymieniono podarki. M. in. matka chrzestna otrzymała szyjkę od butelki szampana rozbitego w czasie chrztu jednostki i pięknv wazon, zaś wojewoda zamojski dyplom honorowego kapitana m/s „Ziemia Zamojska" i czapkę kapitańską. Wręczono też wojewodzie zamojskiemu pisane archaizowanym stylem pozdrowienia od Neptuna — na mapie morskiej z wyznaczonym kursem pierwszego rejsu m/s „Ziemia Zamojska". Serdecznym podarunkiem odwzajemniła się **Janina Gasiorowska** wręczając dowódcy jednostki, kpt. ż. w. **Stefanowi Rarogowi** drewniana (nie malowana) płaskorzeźbę, na której ludowy artysta wyciął serce i kotwice oraz napis „Zawsze szczęśliwie — tu odpukać". Miniaturki tego podarku otrzymali wszyscy członkowie załogi. W imieniu władz Zamościa **Mieczysław Janisławski** wręczył dyrektorowi PZM **Ryszardowi Kargerowi** przyznaną przedsiębiorstwu przez WRN odznakę „Za Zasługi dla Województwa Zamojskiego". Indywidualnie odznaki te wręczono **Ryszardowi Kargerowi, Januszowi Słoniewskiemu** oraz **Andrzejowi Zychlińskiemu.**

* * *

17 BM. pomiedzy dyrekcja PZM, a władzami woj. zamojskiego podpisana została umowa w sprawie objęcia patronatu nad statkiem m/s „Ziemia Zamojska" przez społeczeństwo Zamojszczyzny. M. in. władze Zamościa zobowiązują sie zgodnie z uchwałą KC PZPR w sprawie wychowania morskiego młodzieży, propagować wśród szerokich kręgów społeczeństwa zagadnienia morskie, siedzić poczynania armatora — Polskiej Żeglugi Morskiej, oraz rozwój floty handlowej.

W umowie mówi sie o spotkaniach przedstawicieli obu środowisk, organizowaniu prelekcji, kursów i odczytów, zakładaniu kół Ligi Morskiej, wymianie korespondencji, udostępnianiu zwiedzania zakładów dla poznawania warunków i charakteru pracy, a ze strony PZM umożliwieniu poznawania budowy statków, charakteru pracy na morzu, zbiorów marynarskich itp. Dalej umowa postanawia o wymianie zespołów artystycznych, wystawach morskich eksponatów przekazywanych przez załogę „Ziemi Zamojskiej" i przekazywaniu załodze eksponatów, folderów i wydawnictw informujących o Zamojszczyźnie, wymianie młodzieży na obozach i koloniach oraz o wspólnych imprezach rekreacyjnych. Ponadto umowa mówi o rozszerzaniu księgozbioru przekazanej na statek biblioteki, systematycznym czuwaniu nad regionalnym wystrojem statku i prowadzeniu kroniki współpracy obu środowisk.

Realizacje porozumienia nadzorować będzie Rada Patronacka powołana przez wojewodę zamojskiego. **(wit)**

Wyczyn kolarzy z Zamościa

ROŻNYMI środkami lokomocji przyjechali do Szczecina goście z Zamojszczyzny na podniesienie bandery na m/s „Ziemia Zamojska". Z inicjatywy koła PTTK „Kaktus" przy Zakładach Mięsnych w Zamościu, grupa 9 śmiałków pod wodzą **Stanisława Margola** zdecydowała się przebyć trasę Zamość — Szczecin na rowerach. W skład ekipy wchodziło jeszcze dwóch pilotów.

Kolarze wyruszyli w niedzielę 9 września i pokonując dziennie około 150 km zjawili się w sobotę w Szczecinie. Jadąc przez Puławy, Grójec, Toruń, Bydgoszcz, Piłę przejechali 991 km przy nie sprzyjającej pogodzie, deszczu i przy silnym wietrze.

W drodze powrotnej kolarze zdecydowali się skorzystać z autokaru. **(jwk)**

W miejskiej organizacji

(Dokończenie ze str. 1)

Po referacie „Zadania instancji oraz organizacji partyjnych w realizacji programu kształcenia ideologicznego członków i kandydatów PZPR" wygłoszonym przez sekretarza KM Bonifacego Wiącka, odbyło się wręczenie nagród i wyróżnień przyznanych przodującym lektorom i wykładowcom. Medale „Za upowszechnianie marksizmu-leninizmu" otrzymali: Wojciech Cudak, Władysław Czopik i Zdzisław Romanowski. Natomiast listy gratulacyjne I sekretarzy KW i KM: Zbigniew Boczek, Idzi Dörr, Antoni Gietek, Henryk Hermaszuk, Czesława Jaskulska, Ryszard Jasiuk, Wacław Kalenin, Henryk Komarnicki, Stanisław Konopka, Tadeusz Koszucki, Leszek Łukaszewski, Gabriel Matyja, Aleksander Merza, Jerzy Snopko, Edmund Sobczak, Wanda Stępień, Ryszard Szczeglewski, Zygmund Szydłowski, Zbigniew Szymko, Bogdan Świderski, Zdzisław Tur, Tadeusz Tymoszewicz, Zbigniew Turkiewicz, Maria Zerychowa, Antoni Boruk, Marian Czernicki, Wojciech Filipowicz, Jan Grudzień, Bogusław Karandyszewski, Lucjan Kępiński, Grzegorz Kowalewski, Natalia Liss, Zbigniew Machlarz, Bolesław Matysiak, Marian Nowak, Jerzy Palmowski, Zbigniew Puchalski, Zbigniew Szudarek, Jan Wincenciak.

Inauguracyjny wykład — „Walka ideologiczna w kulturze w okresie 40-lecia Polski Ludowej" wygłosiła doc. dr hab. Bożena Krzywobłocka.

Bez pobłażania

(Dokończenie ze str. 1)

będące przedmiotem nielegalnego handlu, wartości ponad 34 mln zł.

Oto przykłady przestępstw ujawnionych podczas operacji.

WUSW w Poznaniu wszczął postępowanie przygotowawcze przeciwko Janowi D. i Maciejowi Z. — ajentom stacji benzynowej. Podejrzani są oni o sprzedaż — poza systemem reglamentacji — 43 tys. litrów benzyny wartości blisko 2,5 mln zł. Na poczet kar zabezpieczono u podejrzanych mienie wartości 770 tys. zł.

Podczas kontroli w sklepie WPHW w Przeworsku ujawniono, że kierowniczka tej placówki Janina W. ukryła przed nabywcami artykuły tekstylne wartości 242 tys. zł. Rozpatrując sprawę w trybie przyspieszonym Sąd Rejonowy w Przeworsku skazał ją na rok pozbawienia wolności z zawieszeniem na 3 lata, grzywnę w wysokości 50 tys. zł oraz zakaz zajmowania kierowniczych stanowisk przez okres trzech lat.

Funkcjonariusze RUSW w Szamotułach zatrzymali mieszkańca Łomży, 34-letniego Jana T., bez stałego miejsca pracy, podejrzanego o zakup w jednostkach handlu uspołecznionego różnych maszyn rolniczych wartości 1,5 mln zł, które następnie odsprzedawał z zyskiem rolnikom indywidualnym na terenie woj. poznańskiego i łomżyńskiego. Prokurator rejonowy wydał nakaz tymczasowego aresztowania Jana T. zabezpieczono mienie wartości pół miliona złotych.

Funkcjonariusze DUSW Warszawa-Śródmieście zatrzymali 42-letniego Bogdana R. bez stałego miejsca pracy oraz 37-letniego Zygmunta B. ajenta sklepu z artykułami przemysłowymi we Włocławku. Podejrzani są oni o nielegalny handel zegarkami elektronicznymi. Podczas kontroli w mieszkaniu Bogdana R. znaleziono 910 zegarków wartości blisko 3 mln zł, zestaw negatywów fotograficznych do wyrobu fałszywych praw jazdy i dowodów rejestracyjnych, pół kilograma srebra i 800 tys. zł gotówki. Obu mężczyzn tymczasowo aresztowano.

Prawda w oczy kłuje

Rzymskie łaźnie Andreottiego

POLITYCY, podobnie jak krawcy i ludzie innych zawodów, dzielą się na dobrych, byle jakich i złych. Giulio Andreotti należy z pewnością do dobrych polityków, o czym świadczy choćby fakt, że od trzydziestu z górą lat gra główne role na włoskiej scenie politycznej. Jest to praktykujący katolik, bardzo bliski kurii rzymskiej, dobry znajomy poprzednich papieży.

SZEŚĆDZIESIĘCIOPIĘCIOLETNI obecnie min. spraw zagranicznych Italii, był także pięciokrotnie premierem Włoch. Pamiętam, gdy po ucieczce Kapplera, zbrodniarza hitlerowskiego, ze szpitala więziennego w Rzymie, Giulio Andreotti odwołał zapowiedziane już spotkania z ówczesnym kanclerzem Republiki Federalnej Niemiec. Poruszenie opinii publicznej Włoch było wówczas tak silne, że wizyta kanclerza RFN stała się niewygodna dla obu rządów. Herbert Kappler odpowiedzialny za rozstrzelanie ponad 330 mieszkańców Rzymu — mimo skazania na dożywocie — został wywieziony w 1977 roku do Republiki Federalnej Niemiec rzekomo tylko przez... własna żonę. Nikt jakoś wówczas we Włoszech nie mógł uwierzyć w indywidualną i całkowicie „prywatną" ucieczkę zbrodniarza wojennego. Sprawa Kapplera zaostrzyła stosunki między Rzymem i Bonn. W prasie zachodnioniemieckiej ukazały się artykuły opatrzone fotomontażami, na których we włoską potrawę narodową — spaghetti — redaktorzy „Spiegla" włożyli rewolwer — symbol terroryzmu. Na taki obraz Włoch rzymska prasa odpowiadała fotomontażami, w których obok słynnych niemieckich kiełbasek leżała gruba pałka — symbol państwa policyjnego.

Między ówczesnym ministrem spraw wewnętrznych RFN a jego kolegą z Rzymu dochodziło do ostrej wymiany zdań i głębokich różnic w stosowaniu prawa.

WSPOMINAM o tym dlatego, że Rzym nie po raz pierwszy dystansuje się od zamierzeń i polityki Bonn. Wypowiedź z ubiegłego tygodnia ministra Andreottiego o tym, że „istnieją dwa państwa niemieckie i dwa mają pozostać", a także, że „wobec nawet najbardziej odległego niebezpieczeństwa pangermanizmu odrobina ostrożności nikomu nie zaszkodzi" podziała jak przysłowiowe uderzenie w stół, na którym leżą nożyce. Nożyce się nadeżwały. Włoski ambasador w Bonn wezwany został dwukrotnie na rozmowę do tamtejszego ministerstwa spraw zagranicznych. Na głowę Andreottiego posypały się oskarżenia. Z najbardziej szowinistycznych kół zachodnioniemieckiej chrześcijańsko demokracji rozległo się publiczne żądanie, aby Andreotti ustąpił ze stanowiska przewodniczącego europejskiej unii chrześcijańskich demokratów. Miałaby to być kara za wolność przekonań i prawo do własnego poglądu!

DLA WSZYSTKICH, taka właśnie reakcja erefenowskich kół rządowych na wypowiedź Giulio Andreottiego, może być tylko ujawnieniem rzeczywistych intencji obecnego kierownictwa w Bonn, a dla Polaków potwierdzeniem faktu, że nasze ataki i sprzeciw wobec rewizjonistycznej polityki Bonn nie biorą się z żadnej nadwrażliwości ani fobii, ale z realnego zagrożenia pokoju próbami kwestionowania wyników II wojny światowej, Jałty i obecnych granic w Europie.

Jerzy AMBROZIEWICZ

Premier Izraela zabiega o pomoc

BEJRUT PAP. Jak podało radio izraelskie premier Szimon Peres uda się do Waszyngtonu, zabiegając o zwiększoną amerykańską pomoc gospodarczą. Poza tym mają być omawiane kwestia libańska i perspektywy ożywienia wysiłków pokojowych na Bliskim Wschodzie.

K. Zanussi (z nagrodami) w kraju

WARSZAWA PAP. 17 bm. w późnych godzinach wieczornych powrócił do kraju Krzysztof Zanussi. Reżyser przywiózł ze sobą „Złotego Lwa" — główną nagrodę Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Wenecji, którą otrzymał za film „Rok spokojnego Słońca" a ponadto nagrodę główną za film telewizyjny „Sinobrody" oraz nagrodę włoskich dziennikarzy za film „Rok spokojnego Słońca".

3 tys. zł za orle pióro

KRAKÓW PAP. W polskich Tatrach nie ma już ani jednego orła! Dwie ostatnie pary tzw. orłów przednich to tzw. ptaki załatujące, których gniazda znajdują się po stronie słowackiej. Ubocznym skutkiem wyginięcia bądź „przeprowadzki" orłów jest ogromny wzrost cen na ich pióra: szanujący tradycje i pragnący posiadać przy kapeluszu taką ozdobę mieszkaniec Podhala płaci za autentyczne orle pióro obecnie 3 tys. zł.

W nieco lepszej sytuacji są mieszkańcy Beskidów i Bieszczadów, gdzie żyją „aż" 3 pary orłów przednich. Ale na całym Podkarpaciu coraz częściej wykorzystuje się do regionalnych strojów po prostu konwencjonalne pióra kogutа czy indyka...

Wystawa zwierząt hodowlanych

OD 20 do 22 bm. w Stargardzie przy ul. Gdyńskiej 15 odbędzie się Wojewódzka Wystawa Zwierząt Hodowlanych. Przedstawione zostanie bydło hodowlane i opasowe, trzoda chlewna, konie, owce, zwierzęta futerkowe oraz drób.

Podczas wystawy zostaną ogłoszone wyniki konkursu „Operacja Mleko 1984", odbędzie się także wręczenie odznaczeń zasłużonym hodowcom i pracownikom produkcji zwierzęcej.

Militaryzacja kosmosu

Rozmów wiedeńskich nie będzie

W WIEDNIU potwierdzono w poniedziałek, że nie dojdzie do zaproponowanych przez Związek Radziecki na wrzesień rozmów ZSRR — USA w sprawie zapobieżenia militaryzacji przestrzeni kosmicznej.

Według tej propozycji, delegacje obu mocarstw miały przystąpić do tych rozmów w tym miesiącu w Wiedniu, przy czym z chwilą rozpoczecia rokowań obie strony miały ogłosić moratorium na próby i rozmieszczanie broni antysatelitarnej.

Przemytnicy ludzi

BUDAPESZT PAP. Jak poinformowała agencja MTI, węgierska służba bezpieczeństwa zakończyła śledztwo w sprawie mieszkanki Budapesztu, tancerki Evy Bognar i jej zagranicznych wspólników — obywatela Holandii i dwóch obywateli RFN. Zajmowali sie oni przemytem ludzi przez terytorium Węgier do RFN. Czwórka przestępców wywiozła samochodem ciężarowym do RFN obywateli rumuńskich i czechosłowackich, biorąc od każdego po 8—10 tys. marek zachodnioniemieckich. Agencja nie podaje, ile osób przeszmuglowano w ten sposób do Republiki Federalnej Niemiec.

W Austrii

Surowe wyroki na polskich włamywaczy

WIEDEŃ PAP. Przed kilkoma miesiącami informowaliśmy, że policja austriacka zatrzymała grupę obywateli polskich, którzy dokonali wielu włamań do domów prywatnych i sklepów na terenie tego kraju.

17 bm. sąd w Wienner Neustadt wydał wyrok skazujący szefa tej grupy 44-letniego Kazimierza Dorobę, na sześć lat więzienia. Akt oskarżenia zarzucał mu m. in., że jako szef grupy włamywaczy dokonał razem z pozostałymi 20 włamań i kradzieży na łączną sumę 6,3 mln szylingów.

Doroba przybył do Austrii nielegalnie i w 1978 roku otrzymał tu azyl. Później wyemigrował do USA, ale w 1981 roku wrócił do Austrii.

Doroba będzie jeszcze odpowiadać przed sądem za zabójstwo prostytutki w Wiedniu.

Wspólnik Doroby, 23-letni Stanisław Hrebenka, otrzymał 4 lata więzienia.

KRL-D niesie pomoc powodzianom z Korei Płd.

PHENIAN PAP. W granicznej miejscowości Panmundżon doszło do spotkania przedstawicieli Czerwonego Krzyża z obu państw koreańskich, na którym omawiano sprawę pomocy rządu KRL-D dla powodzian z Korei Południowej.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Kapitan Kański" z Gdańska
m/s „Marynarz Migała" z Kopenhagi
m/s „Suwałki" z Danii
m/s „Wróżka" z Norwegii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Przemyśl" do Danii
m/s „Kapitan Kański" do Helsinek
m/s „Nowy Sącz" do Szwecji
m/s „Ciechanów" do Danii

W nowym numerze „Morza i Ziemi"

Koniec nieba

„...Ułożyli nawet wspólny plan, żeby ich sąd z kwitkiem nie odesłał. Sama niezgodność charakterów to pestka — przy tak krótkim małżeńskim stażu, no i przy małym dziecku. Wymyślili więc zdradę. Trudno im to nie przyszło — od jakiegoś czasu każde z nich obracało się w swoim własnym towarzystwie, a okazja czyni złodzieja".

Zaczęło się od wielkiej miłości i marzeń o wspólnym mieszkaniu. Ale kiedy już je dostali, coś między nimi zaczęło się psuć. Zaczęli sobie robić na złość, doszło nawet do karczemnych awantur. Najgorzej na tym wyszło dziecko... O tym co zostało z pięknych uczuć dowiecie się z reportażu Moniki Sas pt. „Koniec nieba".

W najbliższym numerze „MORZA i ZIEMI", który w kioskach ukaże się już jutro rano, znajdziecie także wiele innych interesujących materiałów, M. in. **„Poza pułapem szczęścia"** to opowieść o rodzinie, która przed 39 laty zakotwiczyła w dzielnicy Klęskowo, lecz wkrótce musi opuścić swój dom przed... inwazją nowego osiedla.

W cyklu „Losów polskich" który od niedawna zaczął się ukazywać na łamach tygodnika, mowa jest o mężczyźnie, który w latach wojny znalazł się we Włoszech, poznał tam dziewczynę, zdarzyło się dziecko i... Dziś jest bogatym człowiekiem, ale uważa, iż w jakimś sensie przegrał życie. Córka wyszła za robiącego karierę włoskiego urzędnika, a syn wyemigrował do USA i uważa się za Amerykanina włoskiego pochodzenia. Bolesław K. został sam...

Jak być partnerem

Portowe trzecie „S"

SAMORZĄD pracowniczy w Zarządzie Portu Szczecin-Świnoujście funkcjonuje już kilkanaście miesięcy. W maju ubiegłego roku w powszechnych wyborach wyłoniono przedstawicielstwo załogi — radę pracowniczą. Dotarliśmy niedawno do działaczy samorządowych w porcie, by porozmawiać z nimi o codziennej pracy rady. Jak jest realizowane jedno z trzech „S" wpisane w założenia reformy gospodarczej?

PIERWSZE miesiące rady były swoistym rozruchem tego nowego ciała przedstawicielskiego w zakładzie. Społeczni działacze musieli wgryźć się w niełatwą problematykę ekonomiczną przedsiębiorstwa, poznać ogólnozakładowy punkt widzenia i skonfrontować go z codzienną praktyką (w porcie każdy zakład jest reprezentowany w radzie przez swojego przedstawiciela. Czasu jednak na to było niewiele i jak wspomina **Czesław Baczyński** — elektryk z Zakładu Przeładunków Drobnicowych, pierwsze mocne wejście nastąpiło tuż po wizycie wicepremiera Zbigniewa Szałajdy na budowie „Świ-IV" w październiku ub. roku.

Wówczas to premier wraz z towarzyszącym mu zespołem doradców podjął decyzję o przyspieszeniu i rozszerzeniu zakresu budowy tej inwestycji. Rada przyjęła to do wiadomości, ale postawiła warunek. Zgoda na zaproponowane rozwiązania, ale centrum musi wyasygnować na ten cel 400 mln zł. Środki się znalazły, dzięki stworzeniu ulg podatkowych dla przedsiębiorstwa i inwestycja przebiega zgodnie z ubiegłorocznymi uzgodnieniami.

Jednak największym osiągnięciem działaczy samorządowych było wprowadzenie z początkiem tego roku eksperymentalnego systemu płac. Dzięki niemu zmniejszyła się liczba składników płac (do tej pory na „pasku" wypłat figurowało ponad sześćdziesiąt pozycji), ale także stworzono lepsze motywacje do pracy. Chodziło w nim o to, by pracownik wydajnie pracujący mógł rzeczywiście więcej zarobić, a ten co się obija — otrzymywać mniej.

Równolegle z nowym systemem płac wprowadzono premie uznaniowe obejmujące wszystkich pracowników. Tak więc od oceny pracy przez brygadzistę i mistrza zależy obecnie czy na końcu miesiąca dodatkowe wynagrodzenie wyniesie pareset złotych czy kilka tysięcy. Oczywiście na początku jej wprowadzania były narzekania, że nierówne są zarobki, że pieniądze dzieli się „po kumotersku", ale zdaniem moich rozmówców z rady pracowniczej takie dyskusje były potrzebne, chociażby po to, by załoga zrozumiała, że sprawiedliwość polega na tym, by płacić różnie, w zależności od wkładu pracy.

Kolejną sprawą, w której rada podjęła interwencję, były niesłuszne, zdaniem samorządu, obciążenia na FAZ za rok 1983. Nie speszyło działaczy oświadczenie przedstawicieli Izby Skarbowej, którzy powoływali się na wytyczne ministra finansów. Rada wystąpiła z odwołaniem do sejmowej Komisji ds. Samorządu. Okazało się, że to poskutkowało — rację w końcu przyznano portowcom.

Ryszard Włochal — przewodniczący rady pracowniczej, kierownik Oddziału Elektrycznego Zakładu Usług Żeglugowych uważa, że rada jest swoistym „popychaczem" dyrekcji. Tam gdzie jej działania idą opieszale — działacze samorządowi reagują od razu. Tak jest między innymi ze sprawą fatalnych warunków pracy przy ważeniu wagonów przed wyekspediowaniem ich z portu. Czynności wykonuje się tam w prymitywnych warunkach. Okazało się jednak, że z budową nowej hali i zamontowaniem nowych wyciągarek zwleka DOKP, która jest inwestorem tego węzła. Kolej tłumaczy się brakiem środków, ale rady to nie zadowala i temat ten na stałe wszedł „na tapetę" aż do definitywnego rozwiązania tego problemu.

Działacze samorządowi reagują też i w drobnych, ale istotnych dla sprawniejszego funkcjonowania przedsiębiorstwa sprawach. W Zakładzie Przeładunku Drobnicy uruchomiono nowe urządzenie do regeneracji części zamiennych. Nikt poza ludźmi z „drobnicy" o tym nie wiedział. Dostało się więc głównemu energetykowi, który nie powiadomił o tym pozostałych zainteresowanych wydziałów.

R. Włochal uważa, że pierwszy rok pracy rady rzeczywiście polegał przede wszystkim na wytykaniu nieprawidłowości, mających miejsce w zakładzie. Teraz nadszedł już czas na kompleksowe rozwiązywanie spraw. Konieczne jest przeprowadzenie przeglądu struktury organizacyjnej przed siębiorstwa, niedługo trzeba będzie się „przymierzyć" do planu na przyszły rok.

Członkowie rady zdają sobie sprawę, że ze wszystkim nie poradzą sobie sami. Dlatego też w najbliższym czasie chcą zaprosić do współpracy ekspertów i specjalistów spoza przedsiębiorstwa. Tym bardziej, że coraz pilniejsza staje się potrzeba wprowadzenia w porcie komputeryzacji zarządzania i gospodarki materiałowej.

Jedno w każdym razie nie podlega dyskusji. W I półroczu bieżącego roku w porcie przeładowano 11 mln ton towarów. Oznacza to, że bilans roku zamknie się wielkością ponad 21 mln ton, czyli o prze szło 2 mln ton więcej niż w ubiegłym roku. Średnie wynagrodzenie robotnicze wzrosło o prawie 43 proc., w porównaniu do sytuacji sprzed roku. Jest to widoczny efekt nowego systemu motywacyjnego, przy zatwierdzaniu którego głos działaczy samorządowych należał do najważniejszych.

Kierownictwo administracyjne portu liczy się ze zdaniem samorządu, traktuje go jako wymagającego partnera. Zdaje bowiem sobie sprawę, że lepsze rozwiązania zawsze powstają w toku wymiany poglądów, tym bardziej że stanowisko rady pracowniczej, oparte jest o spostrzeżenia i opinie wypływające z dołu. W porcie trzecie, a może właśnie to najważniejsze „S", staje się coraz bardziej odczuwalne. Ta prawda, choć powoli, dociera już do załogi.

Włodzimierz ABKOWICZ

O książce w Komisji Kultury PRON

Zanim stracimy apetyt...

NA JEDNYM z ostatnich posiedzeń Narodowej Rady Kultury rozpatrywano — w bardzo szerokim gronie wydawców i poligrafów — możliwości poprawy zaopatrzenia księgarń w książki poszukiwane.

WYDAWCY bronią się przed zarzutami, że w księgarniach nie ma tego, co ludzie chcieliby kupić. Mówią, że plany wydawnicze muszą być różnorodne i uwzględniać nie tylko poczytną beletrystykę, książki dla dzieci i rozrywkowe, ale także fachowe, naukowe i popularnonaukowe. Często jednak pod tym, zdawałoby się niepodważalnym, argumentem kryje się prawda o „nietrafionych" decyzjach wydawniczych.

Bibliotekarze sygnalizują konieczność wydawania książek w oprawach twardych i trwałych. Wydawcy się przed tym również bronią. Takie oprawy są po prostu drogie. Trzeba więc pomyśleć o dotowaniu z Funduszu Rozwoju Kultury książek dla bibliotek, aby wydawca, który musi się liczyć z prawami reformy gospodarczej, był takimi pozycjami zainteresowany.

Na posiedzeniu Krajowej Komisji Kultury PRON Andrzej Przypkowski, który przewodniczy Zespołowi do Spraw Książki, z ogromną troską mówił o potrzebach wiejskich bibliotek, o zbyt małej liczbie punktów wypożyczeń i o niewłaściwym zaopatrywaniu księgarń. Padło nawet zdanie, że księgarnie oferują niekiedy „książki niepotrzebne".

Może więc warto zdopingować wszystkie działające w różnych organizacjach komisje kultury, aby wypowiedziały się autorytatywnie o planach wydawniczych — czy istotnie nie trzeba w nich czegoś zmienić, by na rynku księgarskim było lepiej.

Jak bowiem dać wiarę optymistycznym prognozom, że w najbliższej pięciolatce będzie tych książek prawie dosyć, skoro tak mało zmian stopniowych, które się na ten stateczny efekt powinny złożyć?

— Z sytuacja książki na rynku wiąże się także — powiedział Andrzej Przypkowski — sytuacja materialna pisarzy, która dobrze znam z autopsji. Gdy książki napisane ostatnio długo leżą w wydawnictwach i drukarniach — autorzy nie otrzymują honorarium. Jak więc mają utrzymać się z wykonywania tak przecież powszechnie szanowanego zawodu?

Tak często odwołujemy się do trudnych powojennych lat, kiedy potrafiliśmy nie tylko dźwigać z gruzów domy i fabryki, ale i wydawać dobre książki w masowych nakładach. Sądzę, że mimo wszystko wtedy było to trudniejsze niż dziś, gdy istnieją obok bibliotek publicznych i szkolnych, także prywatne, domowe, zapobiegliwie kompletowane zwłaszcza przez pierwsze powojenne pokolenie młodzieży.

Tylko że dziś książki mają w drukarniach konkurencję różnych druków, reklam, opakowań i czegoś tam jeszcze, co drukować się bardziej opłaca. Nie są także wolni od tej komercjalnej kalkulacji i wydawcy, chociaż bardzo nie lubią o tym mówić.

DLATEGO wspólne działanie wszystkich komisji kultury, które istnieją w różnych szacownych organizacjach, jest po prostu koniecznością ratowania rynku wydawniczego. Oby nie stało się to za późno, zanim apetyt na wartościowe książki nie zniknie od zbyt długiego postu.

Wanda JESIENOWSKA

Korzystna wymiana

WROCŁAWSKI dom towarowy „Centrum" znany jest z operatywnego działania handlowców którzy dokładają starań, czy szybko wymienić nadwyżki zapasów towarów na... importowane poszukiwane przez wrocławian artykuły. M. in. do domów towarowych w NRD wysyłane są z wrocławskiego DT „Centrum" abażury do lamp, upominki, towary z grupy „1001 drobiazgów" a w zamian handlowcy z NRD dostarczają bieliznę bawełnianą, naczynia kuchenne, rajstopy, pasmanterie. Z kolei do Czechosłowacji do tamtejszych domów towarowych wrocławski DT „Centrum" wysyła w br. nadwyżki kosmetyków (szminki, lakiery do paznokci, ozdoby choinkowe), aby otrzymać w zamian w bezdewizowej wymianie obuwie dla dzieci, dywany i wykładziny dywanowe. Do Bułgarii wrocławscy handlowcy wysyłają w br. m. in. nadwyżki kap, syntetyczne włóczki, absorpcyjne łodówki o pojemności 60 litrów. W zamian DT „Centrum" otrzymuje z Bułgarii rękawiczki, spódniczki skórzane, a także swetery i koszule. W br. nawiązano także kontakty z domem towarowym w Eger na Węgrzech i wkrótce, przed końcem br., uruchomiona będzie koleina wymiana bezdewizowa nadwyżek towarów.

ODPOWIADAJĄ na krytykę

NIE WIDZIMY PODSTAW DO UKARANIA

W ODPOWIEDZI na notatkę pt. „Klient — nasz pan?" z dnia 19.7.84 Zarząd Spółdzielni Pracy „Uroda" po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego informuje, że z uwagi na zły stan zdrowia (dwukrotny krwotok z nosa) fryzjerka meska zatrudniona w zakładzie przy ul. Łukasińskiego 6 przerwała wykonywanie usług o godz. 13.30. Jednak na naleganie klienta była gotowa do wykonania usługi. Fakty te zostały potwierdzone zarówno przez kierowniczkę zakładu, jak też i klientkę z działu damskiego. W tej sytuacji wydaje się, że trudno jest wymagać od fryzjerki uśmiechu.

Zaproponowaną kulturalnie usługa została odrzucona przez klienta z założeniem a priori, że cytuje „po powrocie do domu spotkam się ze strony domowników na mój widok z salwą śmiechu lub współczuciem", gdyż zamiarem fryzjerki było wykonanie usługi zgodnie z życzeniem klienta, posiadaną wiedzą i doświadczeniem (czyżby klient posiadał tak smutne doświadczenia?).

Zarząd podziela zdanie p. Albina Żelaznego, że w zakładach usługowych, nie tylko zresztą wytypowanych do pracy w wolne soboty, powinna być zabezpieczona w pełni kulturalna i punktualna obsługa. Kierując się tą zasadą, zdecydowanie wkraczamy w przypadki lekceważącego stosunku do klienta udzielając kar jak również stosując inne konsekwencje służbowe.

W tym przypadku Zarząd Spółdzielni nie widzi podstawy do ukarania fryzjerki, gdyż i tak będąc niezdrowa, obsługiwała klientów aż do godz. 13.30 zdając sobie sprawę, że koleżanka ze zmiany przebywa na urlopie wypoczynkowym.

Staramy się generalnie wpajać zasadę, że klient to nasz pan, jednak liczymy również, że fryzjer będzie przez PT Klientów traktowany jak człowiek, który może być niezdrów, mieć kłopoty rodzinne itp. Kończąc wyrażam ubolewanie, że ob. Żelazny nie został należycie obsłużony w naszym zakładzie, mając nadzieję, że powyższe fakty wiecej się nie powtórzą.

Prezes
mgr Włodzimierz ONUFREJCZYK

JUŻ LEPIEJ SŁYCHAĆ

W ZWIĄZKU z notatką pt. „Nic nie słychać" Pomorska DOKP w Szczecinie uprzejmie informuje:

Stacja Szczecin Gł. sporządza dla telefonicznej informacji o pociągach odjeżdżających i przyjeżdżających dane zawierające relacje pociągu, godziny odjazdu (przyjazdu) oraz stacje przejazdu. Materiał ten przekazywany jest do Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji i tu rola PKP się w zasadzie kończy. Nagrania informacji na taśmę magnetofonowa dokonują odpowiednie służby DOPiT i one za nie odpowiadają, jak również za eksploatacje taśmy i właściwą słyszalność nagrania. Naczelnik stacji Szczecin Gł. przeprowadził interwencje w DOPIT i obecnie słyszalność znacznie się poprawiła.

Z-ca naczelnego dyrektora
inż. Marek WRZOSIŃSKI

LOKATORZY WRZUCAJĄ, CO CHCA

W ODPOWIEDZI na notatkę prasową zamieszczoną 17.8 br. w sprawie niedrożnego zsypu przy ul. Krzywoustego 60, informujemy, że nieumiejętne użytkowanie przez lokatorów wrzucających części mebli, zniszczone chodniki, było powodem zablokowania pionu zsypowego na długości 2 pięter. W związku z powyższym 4 konserwatorów przez 3 dni udrażniało pion zsypowy.

Wobec zaistniałej sytuacji, zobowiązano OADM 10 do częstszego kontrolowania stanu technicznego zsypu i natychmiastowego likwidowania ewentualnych zatorów.

Z-ca dyrektora ds. produkcji
MPGM
inż. Ryszard GOROŚ

KONSERWATOR JEST NA MIEJSCU

W ODPOWIEDZI na notatkę pt. „Nie chce pieniędzy" Wojewódzki Urząd Telekomunikacyjny wyjaśnia:

Aparat zainstalowany na Domu Młodego Robotnika na os. Słonecznym jest rzeczywiście bardzo często użytkowany przez okolicznych mieszkańców.

Między innymi z tego też powodu ulega często uszkodzeniu. Tak się jednak składa, że pracownik konserwujący ten aparat mieszka właśnie w Domu Młodego Robotnika i na bieżąco usuwa wszelkie usterki.

Zastępca dyrektora
ds. ruchu telekomunikacyjnego
inż. J. ZABOROWSKI

Na marginesie pewnej nagrody

O „Polmozbycie" bez tajemnic...

KIEROWNIK Działu Napraw W-2 szczecińskiego „Polmozbytu", **Tadeusz Kaliński**, za dotychczasową sumienną i nienaganną pracę otrzymał nagrodę ministra przemysłu maszynowego, został udekorowany odznaką „Zasłużony dla Przemysłu Maszynowego". Ale nasza rozmowa nie będzie traktować o jego osobistych sukcesach zawodowych, lecz o przedsiębiorstwie w którym pracuje, a które — co tu dużo mówić — w obiegowej opinii nie cieszy się najlepszą sławą...

— Czy zdaje pan sobie sprawę z tego, że fakt przyznania mechanikowi z „Polmozbytu" nagrody ministra odnotowany na wstępie u wielu czytelników, posiadaczy samochodów może wywołać ironiczny uśmiech...?

— ...Niestety, tak. Moja satysfakcja nie będzie jednak z tego powodu mniejsza, jako że rozumiem zarzuty kierowane pod naszym adresem i potrafię je wytłumaczyć. A wszelka prawda nie dotrze do ludzi tylko wtedy, jeśli nie będą chcieli jej pojąć. Powiedział pan „obiegowa opinia": po pierwsze — co to znaczy?, po drugie — czy stawiane nam zastrzeżenia są słuszne? Z reguły bywa tak, że „słyszy się" długie opowieści, jak koledze kolegi naprawiano samochód w „Polmozbycie", którym do dziś nie jeździ... a na dodatek zamiast tysiąca, czy dwóch będzie musiał zapłacić kilkanaście. Gdy przychodzi do konkretów kto, gdzie, jaki samochód, wtedy okazuje się, że sprawy nie ma. Ktoś powie, że w „Polmozbycie" kradną i inni rozgłaszają ten „fakt" potwierdzając nawet, że to właśnie ich znajomemu... Irytują mnie takie opowiastki.

— Ale sam pan powiedział, że rozumie stawiane wam zarzuty. Proszę zatem uzasadnić dlaczego są niesłuszne. Żeby nie dyskutować w sferze uogólnień posłużę się przykładem: klienci twierdzą, że opłaca się mechanikowi „nie zauważyć" drobnego defektu, gdyż jego zarobki uzależnione są od wkładu pracy plus zużycie materiałów. Czy to prawda, że mechanik woli „przy okazji" wymienić całe zespoły części zamiast jedną, właściwą?

— W pewnym sensie tak, choć nie chcę być źle zrozumiany. Co innego „woli" a co innego rzeczywista, nadzorowana na praca i składane mu zlecenia. Rozbudowując sztucznie naprawę bierze na siebie odpowiedzialność, że wykona ją za darmo. Przy weryfikacji obecny jest mistrz, który ma inne kryteria oceny. Od tego roku mistrzowie dostają specjalny dodatek, tzw. jakościowy (- J autora: 5 tys. złotych), zależy im więc, żeby naprawy dokonano sprawnie i dobrze. Jeśli natomiast klient złoży reklamację, wtedy mistrz traci część dodatku, w zależności od liczby podległych mu brygad. U nas każda reklamacja kosztuje mistrza tysiąc złotych. To chyba jest argument... Dodam, że osoba zainteresowana nie reklamuje złej naprawy mistrzowi, lecz w Dziale Obsługi Klienta.

— A jeśli mistrz „przechwyci" reklamację?

— Będzie to tylko dobrze świadczyć o firmie, skoro wada zostanie usunięta błyskawicznie, co usatysfakcjonuje klienta... Wykluczyć takich przypadków nie można, należą jednak do rzadkości; droga od zgłoszenia naprawy do jej wykonania jest jednakowa i obowiązująca wszystkich.

— Jaką gwarancję ma klient, że usunięto mu właściwe części w samochodzie, w miejsce których wstawiono nowe,

Foto: Z. Jodkowski

choć poprzednie były dotychczas sprawne?

— Dostaje w bagażniku wszystkie stare elementy.

— Osobiście nie miałbym pewności, że zwrócony mi złom pochodzi z mojego samochodu...

— Takiej pewności nie ma nikt z oddających nam swoje pojazdy, chyba, że pozaznaczał w nim części w sobie tylko czytelny sposób. W szczególach jednak i takie rozwiązanie nie jest możliwe. Taką pewność mogą uzyskać nasi zleceniodawcy tylko poznając całą procedurę naprawy. Najkrócej mówiąc, pojazd wprowadzany jest na puste stanowisko i znajdują się przy nim tylko części nowe, przeznaczone do wymiany. Stare — składane są w osobnej skrzynce — jeśli naprawa trwa dłużej niż jedną zmianę, lub wkładane są od razu do bagażnika. Poza tym klient może towarzyszyć mechanikowi przy wszelkich przeglądach i drobnych naprawach, nie wymagających „nocowania" samochodu w „Polmozbycie".

Ale chciałbym jeszcze wrócić do tematu sztucznego rozbudowywania naprawy. Otóż objawy jakiejś usterki wielokrotnie wskazują rozwiązanie, które w efekcie wcale nie okazuje się właściwe. Wtedy trzeba szukać dalej i wymieniać inne, niż planowano elementy. To jest przecież mechanika... Inna rzecz, że prawidłowa diagnoza zależy w dużym stopniu od doświadczenia naprawiającego.

— ...I wtedy okazuje się, że naprawa miast kilku dni trwa całe tygodnie, a na końcu klient dowiaduje się, że wóz musi stać, gdyż brak jakiejś części... Ot, choćby sprawa tłoczków w zaciskach hamulcowych...

— Dotknął pan sedna sprawy. Części, to obecnie nasz największy problem. Zamiast wymienić np. wspomniany tłoczek, wymieniamy cały zacisk, o wiele droższy, lecz klient jest zmuszony zgodzić się na takie wyjście dla własnego bezpieczeństwa jazdy. Tłoczków nie ma. Zresztą zacisków hamulcowych już też nie. I tak jest z wieloma innymi częściami a nawet całymi zespołami. Obecnie np. stoją na placu już kilka tygodni samochody, w których niezbędna jest wymiana wałków rozrządu. Nie posiadamy ich w naszym magazynie. I co? — nerwy klienta przelewają się na nas, my zaś jesteśmy bezradni. Wszyscy np. wiedzą, że brak opon, ale kto sobie uświadamia, że jeśli brak kauczuku, to na rynku nie tylko będzie mniej opon ale i uszczelek, przewodów gumowych itp. Służę kolejnym przykładem: po przejechaniu 130 kilometrów wrócił do nas klient z pretensjami, że włożyliśmy mu stary przewód gumowy. Sprawdził sam — przewód był nowy, lecz zły jakościowo i popękał. Kiepską jakość wyrobów przysyłanych nam przez producentów pojazdów, którzy dokonywali u nas napraw. Wtedy wszelkie gromy sypią się na nas i tak powstaje m. in. owa obiegowa opinia. Bo przecież każdy, kto posiada samochód chce nim jeździć bez problemów a nie sterczeć w warsztacie.

— Porozmawiajmy jeszcze o obsadzie kadrowej „Polmozbytu" na stanowiskach bezpośrednio produkcyjnych.

— Niestety, coraz więcej mechaników odchodzi od nas, zwłaszcza tych lepszych. Po zdobyciu doświadczenia „uciekają" do zakładów prywatnych, gdzie po prostu więcej zarabiają. Nie jest to korzystne zjawisko , myśląc o perspektywach przedsiębiorstwa...

— Pracuje pan w „Polmozbycie" 23 lata. Na stanowisku kierownika — 5 lat. Zdobył pan spore doświadczenie, wykształcił wielu uczniów, którzy sięgają po najwyższe laury na ogólnopolskich konkursach mistrzów techniki. Cały ten dorobek, wyróżniony nagrodą ministra upoważnia pana do wielu autorytatywnych wniosków...

— Wiem, że wielu właścicieli pojazdów zdania przeze mnie wypowiedziane nie ucieszą, gdyż — co byśmy sobie nie powiedzieli — problemy nadal pozostaną. Nasz przemysł motoryzacyjny znajduje się na razie „w dołku", boryka się z wieloma różnorakimi trudnościami. Myślę, że z czasem te trudności będą rozwiązane, ale póki co, apeluję o trochę więcej wyrozumiałości i cierpliwości przy kontaktach z nami, gdyż nie zawsze szczere chęci wystarczą...

Rozmawiał:

Piotr CYWIŃSKI

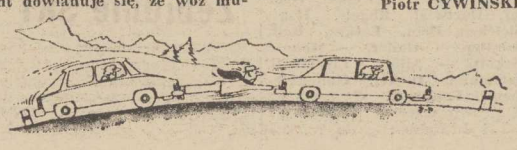

Kryptonim „Janosik"

(Dokończenie z poprzedniego numeru)

SIEDZIAŁ pół roku, bo objęła go amnestia. Na wolności zatrudnił się prywatnie u jubilera, którego po miesiącu „przekręcił" na 10 dkg złota w wyrobach i 50 tys. gotówką. Dał się złapać, kiedy już był bez grosza. Wyrokiem sądu skazany został na 2 lata pozbawienia wolności i 200 tys. zł grzywny. Do kicia poszedł siedzieć w 1978 roku i karę odbył w całości. Po kolejnym odzyskaniu wolności nie zajmował się już złotnictwem, albowiem wyrok pozbawił go dodatkowo wykonywania zawodu przez lat siedem. Ale znalazł inną robotę, także wymagającą precyzji, w której był ceniony. Niestety, na własną prośbę zwolnił się z pracy.

Tyle o nim wiedziano, kiedy doprowadzony został na rozprawę, gdyż dobrowolnie nie wyrażał ochoty. I wtedy mecenas Beata O. krzyknęła. Oto bowiem stał tuż obok niej monter — dowcipniś, który założył jej aparat telefoniczny po protekcji za 50 tysięcy.

Pani mecenas była w ogóle pierwszą ofiarą w nowej dziedzinie działalności przestępcy, jaką podjął.

„TALENCIAK". Taki pseudonim nadany mu został w więzieniu. Czego zepsutego się nie dotknął, bez kłopotu naprawiał. Niezle miał więc życie za kratą. Wychowawcom reperował gaźniki w samochodach, a naczelnikowi w prezencie dla żony, bardzo piękną kasetkę z metalu wystukał w warsztatach. Tam też po raz pierwszy zapoznał się Marek S. z tak skomplikowanym urządzeniem, jakim jest telefon. Ponieważ cieszył się dobrą opinią w zakładzie, ukończył kurs monterski i na wolność wyszedł z nową specjalnością. Kiedyś po dyżurze, dla kawału, przełączył linię kierownika na stanowisko stróża, i natychmiast w głowie zaświtała mu genialna myśl. Ale trochę się bał. Nie bardzo mu się uśmiechał powrót do więzienia. Kombinował więc jakby znaleźć się poza wszelkim podejrzeniem. I wtedy „wymyślił sobie" Marię Z., referentkę, której — jak się zdążył zorientować — niezupełnie był obojętny.

Kiedy narzeczeństwo rozwinęło się tak, że już lepiej nie trzeba było, Marek S. wymyślił sobie „legendę". Powiedział narzeczonej, że musi się zwolnić z pracy w „telefonach", bo dostał dużo ciekawszą propozycję. Ale niech nie pyta, w jakiej instytucji pracuje, bo obowiązuje go bardzo ścisła tajemnica służbowa. Zapowiedział także, iż będą mu potrzebne pewne informacje, których właśnie Maria Z. potrafi mu dostarczyć. Za te informacje otrzymywać będzie ona oddzielne wynagrodzenie.

Marek S. odczekał parę tygodni, po czym odwiedził mecenas Beatę O. i „założył" jej telefon. Później niemal codziennie prosił narzeczoną o sprawdzenie na liście oczekujących jakiegoś wybranego nazwiska. I oczywiście płacił za te informacje, bardzo dbając o to, by każdą kwotę, najczęściej kilkusetzłotową, „kwitowała" na jakimś tajemniczym „formularzu". Dziewczyna była więc przekonana, że wykonuje zadania specjalne. Nawet wówczas, kiedy cały urząd aż huczał od plotek i podejrzeń po serii „włączeń", do głowy jej nie przyszło, że ukochany ma coś wspólnego z tą aferą.

„Praca" była doskonała, ale jednego Marek S. nie przewidział. Mianowicie — kłopotów rynkowych. Najzwyczajniej na świecie nie mógł w żaden sposób kupić nowych aparatów telefonicznych, średnio w cenie 1600—2000 zł za sztukę! Postanowił więc poczekać na lepsze czasy i reaktywować się w zawodzie złotnika. Ponieważ jednak nie mógł się wylegitymować papierami, zablokowanymi na wiele lat, zaczął się kręcić w środowisku „jubilerów" bazarowych, łapiąc groszowe fuchy. Ale w tym dziadowskim towarzystwie wyrobił sobie pewną markę i tak napatoczył mu się tani klient — Zenon K. „Talenciak" S. ani przez chwilę nie miał zamiaru zrobienia „jeleniowi" sygnetu. Wyrósł już z wieku, w którym człowiek liczy się z frajerem. Dlatego „przekręcił" Zenona K. tak ordynarnie. Skorzystał również z okazji pozbawienia złota drugiego „wieśniaka" — Ryszarda L., który sam się naprzaszał na to, żeby zostać oszukanym. Trzeci „klient" — to już była naturalna kolej rzeczy.

Niestety, jak to zwykle bywa, w pewnej chwili zabrakło „Talenciakowi" wyobraźni i właściwie sam podprowadził Zenona K. pod drzwi mieszkania narzeczonej. Ale nawet wówczas, kiedy założono mu sprawę sądową, był dobrej myśli. Sądził, że „opędzi się" małą grzywną, że zwróci równowartość złota w złotówkach, a przejściowe niepowodzenie odbije sobie zakładając nowe telefony. Nie przewidział, po prostu, złośliwości losu.

W nowej sprawie sądowej Marka S. przez sale rozpraw przedefilowało kilkunastu świadków, samych zacnych i uczciwych obywateli. Przykro to mówić, ale przy oskarżonym wyglądali jak grupa naiwnych przedszkolaków. Docent Józefa G. zza barierki krzyczała bardzo donośnie. Mecenas Beata O. wygłosiła piękną mowę oskarżycielską już na samym początku procesu. Oskarżony w ostatnim słowie prosił o taki wyrok, żeby po powrocie do normalnego życia mógł swoimi talentami przysłużyć się społeczeństwu.

Skazany został na 7 lat pozbawienia wolności. Szczęśliwy będzie personel zakładu karnego, w którym Marek S. został zamknięty.

KONIEC

Jacek ARTOWSKI

O meczu w Kolonii

Opinie Czytelników

JUTRO na kilkudziesięciu stadionach Europy zostaną rozegrane spotkania pucharowe. Szczecinian nabardziej interesuje oczywiście mecz pomiędzy FC Koeln i Pogonią. O opinię na temat tego pojedynku (ze wskazaniem wyniku) poprosiliśmy naszych Czytelników.

Stanisław CZARNECKI (Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów).

— Myślę, że portowcom stać na zrobienie małej niespodzianki w Kolonii. Uważam, że piłkarze Pogoni powinni wywalczyć jeden punkt. Po iadamy przecież znakomity atak z Leśniakiem i Turowskim, który gdzie jak gdzie, ale właśnie tam powinien pokazać się z jak najlepszej strony. Stawiam więc na 1:1.

Krystyna BUŁAKOWSKA (Szczecińskie Zakłady Drobiarskie)

— Niestety, do specjalistów sportowych nie należę. Mam jednak w domu dwóch kibiców piłkarskich: męża i syna. Właśnie w sobotę 8 bm. byli na meczu Pogoń — Widzew. I z ich pomeczowych relacji wywniosko wałam, że w Kolonii nie powinno być źle. Muszą tylko dobrze zagrać Leśniak i Turowski, a przede wszystkim, no ten blondynek Kensy. Jaki wynik? Chyba będzie 1:1.

Tadeusz BUJNOWSKI — (Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch").

— Nie ukrywam, że wyste pu naszych piłkarzy w Kolonii po prostu się boję. Pamiętajmy, że rywal to zespół, który kilka razy grał w europejskich pucharach. Po drugie ma wielu znakomitych zawodników chociażby Allofsa czy Schumachera. Biorąc pod uwagę dotrzały w pewnych momentach wyrafinowany futbol w wykonaniu piłkarzy FC Koeln to obawiam się, że portowcy mogą ten mecz przegrać.

Barbara DOMKOW (Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej)

— Proszę pana, miejsce Pogoni w naszej piłkarskiej ekstraklasie zobowiązuje. Popularni portowcy wcale nie muszą jechać po zwycięstwo. Niech przynajmniej zremisują. Takie bowiem rozstrzygnięcie będzie już ogromnym sukcesem piłkarzy Pogoni. Nie może być innego wyniku jak 1:1.

Leszek KOPACZEWSKI (uczeń Szkoły Podstawowej nr 34 w Szczecinie).

— Pogoń startuje po raz pierwszy w pucharach. Nie ma więc doświadczenia, które odgrywa poważną rolę. Wygrać w Kolonii będzie raczej trudno. Nie przekreślam jednak szans naszych piłkarzy. Liczę, że przy mądrej grze, pełnej niespodziewanych, a do końca przemyślanych kontrataków, mogą postarać się o niespodziankę. Mamy przecież w drużynie szybkich i skutecznych piłkarzy jak: Leśniak i Turowski. Stawiam na wynik remisowy 1:1.

Rozm.: B. T.
Foto.: Zb. Jodkowski

Z udziałem 4 polskich drużyn

Festiwal futbolu na boiskach Europy

W ŚRODĘ na stadionach naszego kontynentu I seria rozgrywek o Puchar Europy Mistrzów Krajowych, Puchar Zdobywców Pucharów i Puchar UEFA. Łącznie o trofea te ubiegać się będzie 128 drużyn, znanych i renomowanych oraz takich, które stawiają pierwsze kroki na europejskiej arenie.

MISTRZ Polski Lech Poznań podejmuje jeden z najlepszych zespołów w historii futbolu na naszym kontynencie — **Liverpool** (transmisja TV o godz. 16 pr. I). Jest on 15-krotnym mistrzem Anglii, czterokrotnym zdobywcą jej pucharu oraz czterokrotnym zdobywcą Pucharu Europy (77, 78, 81 i 84 r.). W latach 1973 i 1976 Liverpool sięgał po Puchar UEFA. Lepszej reklamy drużyna ta chyba nie potrzebuje. Nie taki jednak diabeł straszny jak go malują. **I zapewne długo piłkarze z Liverpoolu pamiętać będą sezon 1982/83, kiedy to „jedenastka" Widzewa posłała ich „za burtę" PE — w ćwierćfinale, wygrywając z nimi 2:0 i ulegając 2:3. Lech nie stoi więc na straconej pozycji...**

W PZP reprezentuje nas krakowska Wisła finalista PP (trofeum to zdobył Lech), która zmierzy się u siebie z **IBV Vestmannaeyjar** (Islandia), która eliminowali już z rozgrywek o europejskie puchary zawodnicy wrocławskiego Śląska i Lecha Poznań. Wisła, choć do gwiazd polskiej piłki nie należy, ma jednak duże szanse by pokonać rywali.

W PUCHARZE UEFA bronią naszych barw „11" Widzewa i Pogoni. Łodzianie grają z **AGF Aarhus** (Dania) w czwartek (transmisja TV o godz. 15.30 w programie I). Zespół ten to czterokrotny mistrz Danii (55, 56, 57 i 60) oraz sześciokrotny zdobywca pucharu tego kraju. W 1961 roku awansowa' do ćwierćfinału PE m. in. po wyeliminowaniu stołecznej Legii, a w sezonie 79/80 w pucharze UEFA okazał się lepszy od mieleckiej Stali. **Nasi piłkarze nie mają więc szczęścia do tej drużyny.** Widzew jednak to zespół markowy i nie nowicjusz na międzynarodowej arenie. Jeśli stać go było na wyeliminowanie Liverpoolu, to powinien dać sobie radę również z Duńczykami. O meczu Pogoni piszemy osobno. (jg)

FC Koeln — drużyna wysokich zwycięstw i... wysokich porażek

Pucharowy debiut Pogoni

JUTRO o godz. 20 na stadion miejski w Kolonii wybiegną „jedenastki" o dwóch różnych obliczach — utytułowany FC Koeln, zaprawiony w bojach na zagranicznych boiskach i debiutant w rozgrywkach pucharowych, szczecińska Pogoń (retransmisja w TVP o godz. 22 pr. II). Dla gospodarzy będzie to piąty start. Każdy z nich uwieńczony był dojściem do półfinałów (po razie w PE i PZP oraz trzykrotnie w PUEFA). Nadto FC Koeln ma na swoim koncie 3 tytuły mistrza RFN (62, 64, 78) i czterokrotnie zdobywał puchar tego kraju (68, 77, 78, 83). Natomiast największym osiągnięciem Pogoni jest, wywalczona w minionym sezonie III lokata w polskiej ekstraklasie, która dała jej przepustkę na międzynarodową arenę, zwycięstwo w Pucharze Lata, (m. in. nad ówczesnym wicemistrzem RFN — Werderem), udany start w międzynarodowym turnieju w Brugge.

ZARÓWNO jedna jak i druga drużyna ma w swoim gronie reprezentantów. Jednakże rola, jaką odgrywają w kadrze RFN gwiazdy z Kolonii jest większa od roli szczecinian w drużynie trenera **Antoniego Piechniczka.** Pod względem piłkarskiego doświadczenia gospodarze środowego spotkania bezwzględnie więc górują nad szczecinianami. Niestety, przed meczem w Kolonii — w okresie przerwy międzysezonowej — Pogoni nie stworzono okazji do „przetarcia się" w towarzyskich spotkaniach z drużynami z zachodu Europy. I choć nasza drużyna to 3 zespół polskiej ligi, a FC Koeln uplasował się u siebie dość szczęśliwie na 6 miejscu, to jednak brak międzynarodowego doświadczenia trochę ten nasz atut przyćmiewa, lecz absolut nie nie pozbawia go wartości.

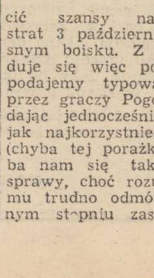

WIELE osób w Pogoni, a także i niektórzy kibice są zdania iż szczeciński zespół powinien zrobić wszystko, by nie przegrać w Kolonii zbyt wysoko, by nie stracić szansy na odrobienie strat 3 października na własnym boisku. Z góry przewiduje się więc porażkę (obok podajemy typowania wyniku przez graczy Pogoni), zapowiadając jednocześnie walkę o... jak najkorzystniejszy rezultat (chyba tej porażki). Nie podoba nam się takie stawianie sprawy, choć rozumowaniu temu trudno odmówić w pewnym stopniu zasadności. **Mamy jednak nadzieję, że trener Ksol, który (na ogół) w spotkaniach wyjazdowych stosuje odważną taktykę i tym razem od tej tradycji nie odstąpi, umiejętnie kojarząc ofensywną i defensywną grę zespołu. Zespół nie stoi bowiem na straconej pozycji.**

Przypominamy iż do Kolonii pojechało 19 zawodników Pogoni. Są to: bramkarze — **Szczech, Długosz i Dygas** oraz zawodnicy grający w polu: **Urbaowicz, Makowski, Miąże- Sokołowski, Czepan, Duchowski, Włoch, Wolski, Kensy, Kuras, Ostrowski, Turowski, Leśniak, Hawrylewicz, Krupa, Burchacki.**

O FC KOELN pisaliśmy już wiele. Warto jednak przypomnieć pewne fakty, które obok przedstawionych wcześniej, uzupełniają obraz drużyny z Kolonii.

W OBECNYCH rozgrywkach Bundesligi — jak już informowaliśmy — FC Koeln zdobył w 4 meczach tylko 3 punkty i w złożonej z 18 zespołów tabeli zajmuje dalekie 15 miejsce. Kolończycy uzyskali w 4 spotkaniach 7 bramek, tracąc 13. A oto wyniki FC Koeln w dotychczasowych meczach ligowych: zwycięstwo 3:1 na wyjeździe z Eintrachtem Brunszwik, remis (u siebie) z Arminia Bielefeld 1:1, i porażki: w Bremie z Werderem 2:6 i u siebie 1:5 z Bayernem Verdingen. Wyniki te — w zestawieniu z rezultatami jakie osiągnęła ta drużyna w minionym sezonie (publikowaliśmy te 12 lipca) potwierdzają tezę, **że Kolończykom zdarzają się stosunkowo często bardzo wysokie porażki i to zarówno na własnym jak i obcych stadionach.** Poprzedni sezon zespół ten zamknął 16 zwycięstwami, 12 porażkami i 6 remisami. U siebie np. przegrał on po 1:4 z Werderem Hamburgerem i Kaiserslautern, 1:3 z Nuernbergiem i 3:0 z Uerdingenem, pokonując go jednocześnie na wyjeździe 6:4. Z kolei (również u siebie) zwyciężył 7:0 Frankfurt. **Drużyna z Kolonii potrafi więc też bardzo wysoko wygrywać. Generalnie rzecz biorąc sporadycznie zdarzają jej się więc zarówno niskie porażki jak i niskie zwycięstwa, w rodzaju 1:0 czy 0:1.**

KADRĘ trenera FC Koeln Hannesa Loehra stanowią: **Schumacher** — i **Nissl** w bramce oraz w polu: **Steiner, Strack, Hoenerbach, Prestin, Baffoe, Geils, Hutwelker, Goerger, Hartwig, Engels, Haas, Gielchen, Bein, Lefkes, Reif, Haesller, Heller, Mennie (Szkot), — Allofs, Littbarski, Hartmann, Dickel, Geilenkirchen i Lehnhoff.** Czterech z nich: Schumacher, Strack, Allofs i Littbarski grało na ostatnich mistrzostwach Europy. Należy się spodziewać iż obok 4 uczestników ME (jeśli zagra Littbarski, który ostatnio niedomagał) do najmocniejszych punktów naszych rywali powinni należeć: Steiner, Strack, Engels, Hartwig, Lehnhoff.

(jg)

Pojechali jak na... ścięcie

PRZED wyjazdem do Kolonii dziennikarz „Głosu" przeprowadził wśród piłkarzy Pogoni zabawę w Mini-Totka, w którym nasi gracze typowali wynik środowego meczu z FC Koeln. Z 19 indagowanych zawodników 11 postawiło na porażkę Pogoni, 7 na remis i jeden (Ostrowski) na zwycięstwo. Z takim nastawieniem, niestety, trudno będzie o zadowalający rezultat, choć oczywiście typowanie wynik u to tylko zabawa i wszystko zależeć będzie od wydarzeń na boisku. Pojechali jednak do Kolonii jak na... ścięcie. (jg)

Od dziś w Trzebieży z udziałem załóg z NRD

MP w klasie „Soling"

DZIŚ w Trzebieży na Zalewie Szczecińskim rozpoczynają się Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w olimpijskiej klasie „Soling". Polskę reprezentować będą wszystkie załogi, a w tym trzy szczecińskie: broniąca mistrzowskiego tytułu załoga Olszewskiego z Pogoni oraz Wolniewicza i Konopczaka z JK AZS.

Jak poinformował nas sędzia główny mistrzostw — Witold Zdrojewski — do Trzebieży przybyły już 3 załogi z NRD (2 z Rostocku i 1 z Berlina), które reprezentują w swojej klasie wysoki poziom europejski. Tak więc rywalizacja załóg polskich i NRD zapowiada się ciekawie.

Regaty potrwają — w zależności od warunków wietrznych do soboty lub niedzieli, a dziś po południu przewidziano rozegranie pierwszego wyścigu.

* * *

JAK już informowaliśmy, w sobotę rozegrano na J. Dąbskim zawody o Puchar J. Sudego w klasach morskich. Zwyciężył „Hevelius" ze Świnoujścia dowodzony przez J. Zielińskiego przed „Bumerangiem" dowodzonym przez H. Rokiekiego i „Karfi" ze Zb. Rogowskim — obaj Stal.

* * *

Natomiast w nadchodzącą sobotę i niedzielę na J. Dąbskim odbędą się tradycyjne Regaty Przyjaźni organizowane przez JK AZS. Wystartują jednostki w klasach olimpijskich i przygotowawczych.

Lekkoatletyka

Budowlani opuścili II ligę

W KALISZU i Białymstoku rywalizowali lekkoatleci w II rzucie II ligi. W każdej imprezie brało udział 8 drużyn. W swojej grupie lekkoatleci Budowlanych Szczecin zajęli 7 miejsce i razem z Bałtykiem Koszalin zostali objęci spadkiem. I miejsce zdobył Górnik Wałbrzych, wyprzedzając Pomorze Stargard. W drugiej grupie zwyciężył SZS—AZS Białystok. Zdegradowane natomiast zostały: Juvenia Olsztyn i Agro Kociewie. (lt)

Zebranie SKT

JUTRO 19 bm. o godz 18 w Klubie Olimpijczyka odbędzie się walne zebranie Szczecińskiego Klubu Tenisowego. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Jutro o godz. 14

Arkonia — Hansa

W ŚRODĘ o godz. 14 na stadionie w Lasku Arkońskim, odbędzie się towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy juniorami Arkonii i Hansy Rostock.

Notatnik sportowy

SZCZECIŃSKI Klub Olimpijczyka przyjmuje zapisy na naukę pływania dla dzieci. Zajęcia prowadzone będą na małym basenie WDS we wtorki w godz. 15.30—16.15 i niedziele 19.15—20.00. Zgłoszenia przyjmowane są w Klubie Olimpijczyka, tel. 232-619.

W CZWARTEK o godz. 17 w sali nr 10 przy ul. Tkackiej 55 odbędzie się zebranie trenerów i instruktorów koszykówki. Tematem narady będzie organizacja nowego sezonu rozgrywkowego, oraz informacje o nowych przepisach gry.

List z Berlina Zachodniego

Uważać na Hartwiga

CHOĆ pozyskany do FC Koeln za 600 tysięcy marek 30-letni William Hartwig z Hamburger SV nie prezentuje formy, jakiej się od niego oczekuje, niemniej jednak jest to piłkarz, na którego szczecinianie powinni zwrócić szczególną uwagę. Tak przynajmniej radzi im w liście z Berlina Zachodniego jeden z tamtejszych sympatyków Pogoni, **który uważa iż trzeba go pilnować jeszcze bardziej skrupulatnie niż Allofsa czy Littbarskiego.** Jemu bowiem najprawdopodobniej powierzone zostanie kierowanie grą FC Koeln i potrafi być ponoć jeszcze groźniejszy niż jego renomowani koledzy. (jg)

WTOREK, 18 WRZEŚNIA

DZIŚ: Irmy, Józefa
JUTRO: Januarego, Konstancji

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane, okresami duże, temp. od 15 do 18 st. Wiatry słabe, północno-wschodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1011 hPa (758 mm Hg). W ciągu dnia niewielki spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI (tel. 236-056) „Szachy" g. 19; **WSPÓŁCZESNY** (tel. 423-75) „Wysocki" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-73) „Planeta Krawiec" g. 15.45, 20 — pol. l. 15; środa: g. 9, 11, 13.15, 15.45, 18, 20; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Psy wojny" g. 16, 18, 20.15 — USA l. 18 (wtorek i środa); **KORAB** — „Imperium namiętności" g. 17, 19 — jap. l. 18; **KOSMOS** (tel. 580-93) „Wiezień Brubaker" g. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30 — USA l. 18 (wtorek i środa); **BAŁTYK** (tel. 733-35) środa: „Seksmisja" g. 15, 17.15 — pol. l. 15; „Lot nad kukułczym gniazdem" g. 19.30 — USA l. 18; **POLONIA** (tel. 221-834) „Bolesław Śmiały" g. 14 — pol. l. 15; „Seksmisja" g. 16, 18.30 — pol. l. 15; środa: g. 16.30, 18.30; „Kopernik" g. 14 — pol.; **PIONIER** (tel. 475-02) „Gdzie jest słoń" g. 10, 11 — pol.; „Rój" g. 12, 14, 16 — USA l. 12; „Tom Horn" g. 18, 20 — USA l. 19 (wtorek i środa); **DRUŻBA** (tel. 356-05) „Okno" g. 15.45, 18, 20.15 — pol. l. 18; **HETMAN** (Pomorzany) „Zuzanna i zaczarowany pierścień" g. 16 — NRD; „Tootsie" g. 18.15 — USA l. 15; **ZAMEK** (kino studyjne) „Austeria" g. 17, 19.15 — pol. l. 15; **PROMIEŃ** „Znachor" g. 16, 18.30 — pol., l. 12 — cz. I i II; **MARS** „Duch" g. 17, 19.15 — USA, l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Akademia pana Kleksa" g. 17 — pol. cz. I i II; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Tysiąc miliardów dolarów" g. 17, 19.30 — fr. l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) „Rocky II" g. 18 — USA l. 15; **BAJKA** (Police) „Superpotwór" g. 17 — jap.; „A stawka jest śmierć" g. 19 — fr. l. 18; **JUTRZENKA** (Chojna) „Akademia pana Kleksa" pol. cz. I i II; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Tysiąc miliardów dolarów" fr. l. 15; „Wyprawa po złote włosy" CSRS; **WISŁA** (Gryfino) „Szpital Britannia" ang. l. 18; „Ballada o walecznym rycerzu Ivanhoe" radz. l. 12; **INA** (Stargard) „Dzieci Rosemary" — USA l. 18, **DAR** (Stargard) „Miasto kobiet" wł. l. 18; „ABBA" szw.; **CUKROWNIK** (Stargard) „Policjantka" fr. l. 18; „Bieliźna pietwa" austr.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władziwo książąt pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII–XVII w.; Stare srebra; Dawna porcelana g. 10–17; **STAROMŁYŃSKA** 1 — Polskie malarstwo współczesne; My i nasz czas, g. 10–17; **WAŁY CHROBREGO** 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Urządzenia i mechanizmy statków; Gospodarka na Pomorzu Zachodnim 1945–1970; Okręt w sztuce; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Fetysze gwoździowe plemienia Bakongo (Zair); Długa podróż do kraju Dogonów g. 10–17; **PLAC RZEPICHY** — Oddział Historii Miasta; Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; Koncepcja programowo-przestrzenna Podzamcza w Szczecinie — wystawa pokonkursowa; Początki szkolnictwa średniego w Szczecinie — pamięci pani dyr. Janiny Szczerskiej. Dzieje fortyfikacji Szczecina, g. 10–17; **KLUB GARNIZONOWY** — Wawrzyniaka 5 — malarstwo plastyka amatora Haliny Golańskiej, g. 10–18; **KLUB „PAN"** — Mariańska 6 — wystawa Leszka Frey-Witkowskiego g. 10–18.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPATRZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Unii Lubelskiej; WEWN. + POŁOŻNICTWO + GINEKOLOGIA — rejonowe.
PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — ul Wojciecha 7 — g. 20—8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—18.
APTEKI
AL. PIASTÓW 60 (dod. odtrutki) tel. 465-17; MICKIEWICZA 101 — tel. 739-44; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; DĄBIE, Gryfińska 13 — tel. 812-068.
INFORMACJE
KOLEJOWA — pociągi odjeżdżające — tel. 935 i 933. Pociągi przyjeżdżające — tel. 934
SŁUŻBA ZDROWIA — tel 425-25 i 448-48 — g. 7.30-17.
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel 777-60 — g. 8—13.
USŁUGOWA — tel 428-14 — g. 7.30—15.30.
RUCH STATKÓW — tel 851
POGOTOWIA
RATUNKOWE — tel 999 MO — tel 997, STRAŻ POŻARNA — tel 998, DROGOWE — tel 981 SPÓŁDZIELCZE — tel 982 ELEKTROWNI — tel 991 GAZOWE — tel 992 WODNO-KANALIZACYJNE — tel 994 LOKATORSKIE — tel 986
STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CAŁA DOBE: Mickiewicza, Kadłubka (taxi) Ku Słońcu Eskadrowa, Chopina Kopernika. Pozostałe stacje czynne w godz 6—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I
16.25 Wiadomości. 16.30 „Akademia muzyczna". 16.55 „Michałki". 17.20 Wiadomości. 17.30 Film pol. „Łukasz". 18.55 „Kto jest dzisiaj w Polsce robotnikiem". 19 Dobranoc. 19.10 Diagnoza. 19.30 Dzienn.k. 20 Publicystyka. 20.15 Film weg. „Stracone złudzenia". 22 Komentarze. 22.25 To jest muzyka. 22.50 Wiadomości.
PROGRAM II
18 „O obronie własnej". 18.30 Kronika (lok.). 19 Teleturniej „Trzydzieści trzy". 19.20 Przeboje „Dwójki". 19.30 Dziennik. 20 Express reporterów. 20.15 Salon muzyczny. 21.15 Wiadomości. 21.30 „Portret klasy — bronilibmy Warszawy". 22 Film TV „Światło sprawiedliwych" — ostatni odc. 23.40 Wiadomości.
ŚRODA
PROGRAM I
6 i 6.30 TTR. 8.10 Fizyka dla kl. 5, 9 Muzyka dla kl. 2, 9.20 Film jap. „Mateczka". 10.05 J. polski dla kl. II lic. 11.55 Wiedza obywatelska dla kl. 8. 12.30 Czas reformy. 13.30 i 14 TTR. 14.30 Muzyka dla kl. 2. 15.20 NURT — Dydaktyka matematyki. 15.55 Wiadomości. 16 Mecz piłkarski Pucharu Europy Lech Poznań — Liverpool. 16.45 Losowanie Express i Małego Lotka. 16.55 II połowa meczu. 17.45 Wiadomości. 17.55 Magazyn harcerzy. 18.20 „Tik-tak". 18.45 Sport 84 — śpiewa Mirta Medina (Kuba). 19 Dobranoc. 19.10 „Zakochani w ziemi". 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film jap. „Mateczka"
PROGRAM II
18 Zwierzęta świata. 18.30 Kronika (lok.). 19 Śpiewnik domowy. 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 Za kierownicą. 20.15 „Tam, gdzie pieprz rośnie". 21 Szkoła i życie. 21.15 Wydarzenia. 21.30 Ekonomia na co dzień. 22 Mecz II rundy piłkarskiego Pucharu UEFA FC Kolen — Pogoń Szczecin. 23 Wiadomości.
PROGRAM BERLIŃSKI
PROGRAM I
14.25 J. angielski. 14.55 J. rosyjski. 15.20 Rozmaitości. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film TV „Wesna Skarbów". 19.05 Filmy animowane. 19.50 TV dziecięca. 19 Nowości nauki i techniki. 19.25 Prognoza pogody. kronika. 20 Sztuka „Miłość i cierpienie". 21.05 Rep. „Między ziemią a niebem". 21.35 Piosenki Reginy Those. 22.05 Kronika. 22.20 Koncert symfoniczny „Praska wiosna". 23.20 Wiadomości.
PROGRAM II
17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Wizyta. 18.25 Czarny kanał. 18.55 Wiadomości. 19 Film TV „Panie w Orient-Expresie". 20 Film „Jeden po drugim — bez litości". 21.30 Kronika. 22 „Szach-mat". 22.45 Film TV CSRS „Sonatina dla pawia".

RADIO

PROGRAM I
14.55 Pięć minut o teatrze. 16.05 Spiecia. 16.35 Bank przebojów. 17 Muzyka i Aktualności 17.30 „Komu bije dzwon". 18.05 Gorący temat. 18.15 Scena i film. 19.20 Mini-recital. 19.30 Radio dzieciom. 20.10 Koncert Życzeń. 20.40 Nowele Elina Pelina. 20.50 Jazz w pigułce. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Kariery laureatów Konkursów Chopinowskich. 22.25 Kubańskie rytmy. 23.10 Panorama świata. 23.30 Poetyckie prezentacje 23.50 Melodie na dobranoc.
PROGRAM II
14 „Athabaska". 14.10 Wakacje w stereo. 15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Swoje kompozycje. 15.30 Przegląd płytowy. 15.55 Miniatura literacka. 16 Wielkie dzieła wielkich wykonawców 17.05 Felieton. 17.15 **Dziennik. 17.20 Publicystyka społeczna. 17.40 Ze światowej estrady.** 18.03 **Spotkanie przed mikrofonem.** 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii 21.05 Wieczorne refleksje. 21.10 Mistrzowie ballady. 21.20 „Literatura i muzyka". 21.50 Nagranie tygodnia. 21.40 Teatr PR. 22.10 Słuchajmy razem.
PROGRAM III
17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 Zachowanie wartości. 19.30 Troche swinga. 19.50 „Król szczurów". 20 Cały ten rock. 20.45 Warsztaty muzyczne. 21 Akademia Jana Sebastiana. 21.45 Książka tygodnia. 22.15 Duke Elling ton i jego muzyka. 22.45 Posłuchać warto. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 „Krwawe pomarańcze".
PROGRAM IV
14 Klub Niebieskiej Tarczy. 14.25 Rozgłośnia Harcerska. 15.30 Między nami. 16 Lektury nastolatków. 16.10 Leksykon piosenki literackiej. 16.35 Widnokrąg. 17.05 Wielka symfonika. 18 Słownik Higieny Psychicznej. 18.20 Muzyczne hobby. 18.40 Studio ekspertów. 19.35 Piosenki późnego lata. 19.55 NURT. 20.15 Melodie wieczoru. 20.30 Wieczór muzyki i myśli. 22 Wirtuozi naszego stulecia. 22.50 Lektury. „Czwórki". 23 Muzyka terapia. 23.30 Człowiek i nauka. 23.55 Kalendarz radiowy.

Kronika wypadków

WCZORAJ koło południa na terenie budowy w Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym — Rajkowo pod Szczecinem spadł podczas pracy z rusztowania murarz, 47-letni Tadeusz B. Upadek z wysokości 5 m okazał się pechowy: mężczyzna doznał złamania kilku żeber i innych obrażeń. Lekarz pogotowia skierował Tadeusza B. do szpitala w Zdunowie.

W SZKOLE Podstawowej nr 61 przy ul. 3 Maja wywrócił się (najprawdopodobniej podczas zajęć wf) 14-letni Robert P., który doznał zwichnięcia żuchwy. Pechowego ucznia odwieziono do szpitala przy ul. Wojciecha.

NA TRASIE Węgorzyno — Siedlice gm. Radowo Małe zapalił się wskutek zwarcia w instalacji elektrycznej silnika autokar PBRol. — Nowogard. Pożar ugasił sam kierowca. Straty — 20 tys. zł.

NA UL. Szczecińskiej 9 w Stargardzie pękł zawór sieci wodociągowej i woda zalała piwnice warsztatu metalowo-elektrycznego. Interweniowała straż pożarna.

SZCZECIŃSKA „drogówka" odnotowała wczoraj jedynie 4 drobne kolizje bez ofiar w ludziach. Spokój panował również na drogach całego województwa. (ap)

PRACA

MĘŻCZYZNĘ do pracy w ogrodnictwie przyjmie. Może być rencista. Szczecin ul. Ogrodowa 23b. 26736-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM jednorodzinny — sprzedam. Tel. 23-94-47, 26707-G

DOM komfortowy w Szczecinie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 26805.

PÓŁ domu zamienie na dwa mieszkania. Tel. 62-62-63. 26626-G

DOMEK dwurodzinny z działką własnościową — sprzedam. Całkowite rozliczenie — mieszkanie 2-pokojowe własnościowe nowe budownictwo — obręb Szczecina, Szczecin-Kijewo. Jelenia 20 po godz 15. 26679-G

5 HA ziemi w Szczecinie-Jezierzycach sprzedam lub wydzierżawię. Wiadomość: tel. 714-34 po 20. 25670-G

RÓŻNE

KOLOR naprawa „Jowisz" „Neptun" Thomson". Zdzisław Muszyński 612-272. 26821-G

CYKLINOWANIE — Brózda 52-33-66. 26829-G

ZLECĘ wykonanie boazerii. Ogrodowa 32. 26863-G

WYSOKA nagroda za informacje o skradzionym Fiacie 1500 SZR 2228 kość słoniowa. Tel. 27-31 Gryfino. 26637-G

TV kolor — inż. Masłowski 752-65. 24298-G

KOLOR — naprawy, przestrajanie. Inż. Tosiek 82-22-03. 23241-G

TELENAPRAWY — Hermann Spicker. 613-658. 22926-G

TELEPOGOTOWIE — przestrajanie bezszumowe. Martyniuk 88-474. 24863-G

TELENAPRAWA — Miśkiewicz 527-880. 25146-G

ANTENY instaluje — Juliusz Waszkinel, 48-59. 25295-G

ANTENY — Dawid 22-14-41. 24666-G

PRALKI programatory. Rozen. 711-41 (8—10). 23364-G

PRALKI, programatory. Rutkowski — Mikucki. 52-46-56. 24807-G

PRALKI automatyczne, programatory naprawiam. Konieczny. tel. 754-08. 18096-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych — Edward Skoczek tel. 758-50. 19258-G

WYCISZANIE drzwi tapicerka. Kisiak 223-812. 25097-G

TAPICERKA drzwi — Książkiewicz 230-840. 22193-G

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin — Grela 22-42-32. 24681-G

TAPETOWANIE, malowanie — Kazimierz Rogoziński 82-41-48. 5687-G

SOLARIUM — opalanie całego ciała nowoczesnymi urządzeniami prod. RFN. Salon Piękności „Pollena". Krzywoustego 11. Zapraszamy panie i panów. 22310-G

PRZYJMĘ współpracownika do prowadzenia pracowni wyrobów gipsowo-cementowych, chętnie z samochodem dostawczym. Wiadomość: Szczecin, al. Bohaterów Warszawy 151/9, tel. 379-16. 25684-G

KUPNO

LISY srebrne lub kurtkę, rozmiar średni kupię. Tel. 704-32. 26787-G

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM kożuch damski jasny, rozmiar 50. Tel. 23-24-52.

JAMNIKI 8-tygodniowe sprzedam. Tel 22-36-58. 26863-G

LODÓWKE nowa sprzedam. Tel. 794-592. 26596-G

DROBNE meble — antyki biżuterie złota — sprzedam, 9 Maja 5/60, po 17. 26594-G

DACIE (1978) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 28612.

FIATA 126p fabrycznie nowego sprzedam. Tel. 52-18-14. 26742-G

ŻUKA dolnozaworowego do remontu tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 26537.

KAROSERIE do regeneracji do Zastawy 1100p sprzedam. Tel. 520-194. 26806-G

SILNIK Mercedesa 220D sprzedam. Tel. 23-35-83. 26701-G

OPONY 175×14 15"×13" sprzedam. Tel. 175-809. 26595-G

„ALTUSY" 110 sprzedam, Jagiellońska 76/6. 26810-G

SAMOCHÓD Mercedes 406D i betoniarke sprzedam. Szczecin, Jagiellońska 28/3. 26850-G

MASZYNE overlock — sprzedam. Tel. 222-173, 26779-G

SUPOREKS, stal, drut zbrojeniowy sprzedam. Tel. 469-42. 26775-G

GARAŻ murowany przy ul. Budziszyńskiej sprzedam. Tel. 522-666 po 18. 26741-G

UŻYWANY komplet wypoczynkowy tanio sprzedam. Tel. 521-793, 26651-G

„ETELE" — czeski zestaw wypoczynkowy — sprzedam. Tel. 473-98. 26753-G

SYPIALNIE „Choinik" lodówke sprzedam, 79-47-64. 26781-G

PŁOT metalowy, betoniarke sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 26827.

MAGNETOFON ZK-140, gwarancja, taśmy — tanio sprzedam. 717-58. 26558-G

FERME drobiu blisko Szczecina w pełni zmechanizowaną z aktualną umową kontraktacyjną sprzedam, Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 25677.

BETONIARKE sprzedam, Stargard Szczeciński tel. 77-25-67 po 20. 25672-G

TELEWIZOR czarno-biały Neptun sprzedam. Tel. 520-825. 25676-G

KANAPE z dwoma fotelami prod. NRD — sprzedam. Tel. 524-923.

DYWAN wełniany 265×375 sprzedam, Tel. 233-911, po 17. 25683-G

DOBERMANY szczenięta sprzedam. Tel. 718-47 po 15. 25671-G

LOKALE

MAŁŻEŃSTWO, obcokrajowcy poszukuje za modzielnego mieszkania z wygodami, garażem, na okres ok. 1 roku. Tel. 376-67, dzwonić do 18. 26801-G

OBYWATEL RFN poszukuje mieszkania z garażem telefonem, na jeden rok. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 26684.

MIESZKANIE 3-pokojowe wynajmę. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 26826.

MIESZKANIE 3-pokojowe spółdzielcze, I piętro, z telefonem, zamienie na 2-pokojowe z telefonem i kawalerke. Tel. 52-55-96. 26590-G

WŁASNOŚCIOWE 3 pokoje telefon, ogródek. Pogodno, zamienie na domek lub ból bliźniaka w Szczecinie. Świnoujściu. Tel. 777-68. 26670-G

M-3 sprzedam. Tel. 23-37-21 po 15. 26709-G

WŁASNOŚCIOWE 3 pokoje, nowe budownictwo centrum, garaż, telefon, zamienie na mniejsze I II piętro na osiedlu Słonecznym. Tel. 711-36 (17—20). 25673-G

PAN poszukuje niekrępującego pokoju. Tel. 367-69. 25668-G

ZGUBY

W ŚWINOUJŚCIU przy ul. Poznańskiej 7 od podwórza zostawiono na murku czarną torebkę z zawartością. Zwrot za wysoką nagrodą. Świnoujście Poznańska 7/5, tel. 71-371. 26326-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 15 września 1984 roku zmarł nagle

kochany Ojciec i Dziadziuś

Kazimierz Chlebowski

Pogrzeb odbędzie się 19 września o godz. 12 z Domu Przedpogrzebowego przy Cmentarzu Centralnym.

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci bliskiego nam kolegi śp.

Piotra Tatarskiego

lekarza medycyny

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia

składają:
kierownictwo, lekarze i pielęgniarki z I Kliniki Pediatrii PAM

Nauczycielce
JANINIE ZACHARZEWSKIEJ

wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają koleżanki i koledzy ze Szkoły Podstawowej nr 63 w Szczecinie

Pani
MARII CZAJCE

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają współpracownicy z bistro „Messa" PSS „Społem"

Wszystkim, którzy okazali pomoc, współczucie oraz wzięli udział w ostatniej drodze na miejsce spoczynku Męża, Ojca i Dziadka śp.

Wincentego Dziarskiego

serdeczne podziękowania składa pogrążona w głębokim smutku i żalu

RODZINA

Pracownicy poszukiwani

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „Prasa-Książka-Ruch" Oddział w Szczecinie ul. Czackiego 3a

pilnie zatrudni

na umowach agencyjnych osoby na stanowiska

SPRZEDAWCÓW

do punktów sprzedaży na terenie miasta Szczecina.

Od ww. grupy pracowników nie są wymagane skierowania z Urzędu Zatrudnienia.

Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, tel. 351-14 i 476-81 wewn. 30 lub osobiście pokój nr 13.

4480-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe, 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAKCJA 70-550 Szczecin pl Hołdu Pruskiego 8 (skr. poczt 70-925 Szczecin), redaktor naczelny — Ireneusz Jelonek, DRUK: Szczecińskie Zakłady Graficzne. TELEFONY: centrala 430-21 sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-80, dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8 tel 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca C-2

W imieniu szczecinian...

Radni MRN interpelują

OBRADY niedawnej, pierwszej roboczej w tej kadencji, sesji Miejskiej Rady Narodowej przyniosły kilkanaście istotnych interpelacji. Radni zadali przedstawicielom władz wykonawczych wiele pytań wypływających z problemów nurtujących mieszkańców poszczególnych dzielnic. Oto kilka kwestii podnoszonych w interpelacjach.

— PIERWSZA ze spraw nękających mieszkańców osiedla Słonecznego to **brak wody na wyższych kondygnacjach** — stwierdził radny Stanisław Różański. — W materiałach na sesję przeczytałem, iż SM „Dąb" doprowadziła do zlikwidowania braku wody. Niepraw da. Wody nadal często brakuje. Przypuszczalnie hydrofornia ma za małą moc.

Kolejna kwestia — **założenie ogrodu osiedlowego nad stawem Rubinowym.** Inwestycję tę realizuje WPEUK, ale ostatnio podobno zabrakło środków. Inna sprawa: przeznaczenie pawilonu handlowo-usługowego przy ul. Jasnej. Dowiedzieliśmy się, iż mają być tam zlokalizowane sklepy „Pewexu" i „Ponalu", a mieszkańcy chcieliby sklep z artykułami przemysłowymi i bar mleczny. Podobno kierownictwo DT „Centrum" wyraziło chęć przejęcia tego obiektu i zagospodarowania go zgodnie z życzeniami mieszkańców, ale coś stanęło na przeszkodzie.

DO SPRAW osiedla Słonecznego nawiązał także radny Bernard Kilpigroch, który zapytał o ostateczny termin oddania do użytku **nowego przedszkola.** Dotychczas bowiem 240 dzieci trzeba wozić do kilku placówek rozsianych po całym mieście.

Radna Irena Nagatowa mówiła z kolei **o sprawach dzielnicy Nad Odrą.** W imieniu mieszkańców postulowała przedłużenie linii autobusowej nr 63, skrytykowała prace OADM przy ul. Kościelnej (przedłużające się remonty dachów, gruz zalegający podwórza), zapytała też o termin rozpoczęcia budowy przychodni zdrowia.

Radna Halina Wnuk przedstawiła **trudną sytuację dzieci z osiedla Arkońskiego,** które do szkół muszą uczęszczać w różnych punktach miasta, m. in. na Osowie (klasy „zerowe"), do baraku po Zakładach Drobiarskich i do przegeszczonej szkoły przy ul. Wojciechowskiego. Budowa szkoły to najpilniejsza sprawa na Arkońskim.

ODPOWIEDZI na interpelacje udzielili radnym wiceprezydenci. I tak sprawa braku wody na wyższych kondygnacjach wieżowców na Słonecznym zostanie wnikliwie zbadana. Do końca listopada gotowa będzie ekspertyza i jeśli istotnie hydrofornia ma za małą moc — SM „Dąb" zobowiązana zostanie do budowy drugiej.

Pawilon handlowo-usługowy na ul. Jasnej — Tu sprawa wiąże się ze zmianą przepisów o kredytowaniu tego rodzaju inwestycji. Teraz budowa takich wolno stojących obiektów musi być finansowana przez przyszłych użytkowników. Żadne z przedsiębiorstw handlowych — oprócz „Pewexu" i „Ponalu" — nie wyraziło ochoty na partycypowanie w kosztach, DT „Centrum" zaś zaangażowały się już w budowę obiektu handlowego, który stanie przy krzyżówce w Zdrojach i musiałyby wybierać między Zdrojami a Słonecznym. Na Słonecznym zresztą artykuły przemysłowe już sprzedaje PSS „Społem" w jednym z segmentów „Heliosa".

Ogród osiedlowy nad stawem Rubinowym. Nie ma żadnej decyzji o wstrzymaniu tej inwestycji, wyczerpał się natomiast limit środków. Sami radni zdecydują, co ważniejsze: kontynuowanie tego przedsięwzięcia czy remonty szkół. Na razie prezydent miasta zwrócił się do SM „Dąb" o dofinansowanie tej inwestycji, władze liczą także na pomoc mieszkańców, którzy w czynie społecznym mogliby wykonać wiele prac.

I ostatnia sprawa ze Słonecznego — przedszkole. Ma być ono oddane do użytku z końcem września.

Dzielnica Nad Odrą. Opóźnienia w rozpoczęciu budowy przychodni wzięły się stąd, iż nie można było znaleźć generalnego wykonawcy. Tę rolę przyjęła wreszcie Dyrekcja Rozbudowy Miasta Szczecina i inwestycja ruszy. Załatwiona też zostanie pomyślnie sprawa przedłużenia linii autobusowej nr 63, ale dopiero po zakończeniu prowadzonych w tamtym rejonie remontów ulic i przejazdów kolejowych. Ma to nastąpić tej jesieni. Co zaś do pracy OADM przy ul. Kościelnej — wydane zostaną odpowiednie polecenia, by zakończyć remonty dachów i usunąć gruz.

Szkoła dla osiedla Arkońskiego. Budowa jej jest kwestią najbliższych kilku lat. Po rozpoczęciu budowy szkoły na osiedlu Książąt Pomorskich i drugiej szkoły na Słonecznym, ta — jako trzecia — wejdzie do planu.

(mg)

Zanim nastąpi oficjalna inauguracja

Dwa atrakcyjne koncerty w Filharmonii

FILHARMONIA SZCZECIŃSKA im. Mieczysława Karłowicza zainauguruje nowy sezon artystyczny 5 października, natomiast we wrześniu odbędą się następujące koncerty nadzwyczajne:

■ **20 bm. o godz. 19 wystąpi gościnnie zespół kameralny „Esbjerg Ensemble" z Danii.** W programie: „Dance preludes" Lutosławskiego, „Septet" Beethovena oraz dwa utwory współczesnych kompozytorów skandynawskich — „Decet" komp. Sven-Erik Back, i „Watercolor, Acrylic, Watercolor — Decet" komp. Wayne Siegel.

Zespół „Esbjerg Ensemble" składa się z 10 zawodowych muzyków: pięciu grających na instrumentach smyczkowych i pięciu na instrumentach dętych, którzy porzucili swoje stanowiska w czołowych orkiestrach duńskich aby utworzyć nowy i jedyny w swoim rodzaju zespół kameralny (jedyny w tym sensie, że stał się on pierwszym zespołem kameralnym o takim samym statusie bytowym jak duńskie orkiestry państwowe i jedyny również dlatego, że wszystkie artystyczne i programowe decyzje są podejmowane demokratycznie przez samych muzyków).

■ **28 i 29 bm. w godzinach normalnych koncertów symfonicznych** (piątek godz. 19, sobota godz. 17) **wystąpi gościnnie Orkiestra Kameralna im. Ferenca Liszta z Budapesztu.** W programie: Mozart — „Eine kleine Nachtmusik", Mendelssohn — Symfonia C-dur op. 9, Czajkowski — „Serenada na smyczki".

Orkiestra rozpoczęła działalność w sezonie 1962/63 jako zespół studencki Akademii Muzycznej w Budapeszcie. Od początku znajdowała się pod artystyczną kuratelą Frigyesa Sandoca, dyrygenta i cenionego w całej Europie pedagoga. Sandor pracował nad artystycznym rozwojem orkiestry, będąc jej kierownikiem artystycznym aż do śmierci w 1979 r. Orkiestra szybko zyskała rangę czołowego zespołu kameralnego Węgier, a wkrótce także międzynarodową renomę. Daje rokrocznie 30—35 koncertów w Budapeszcie i innych miastach kraju, spędzając resztę czasu na zagranicznych wojażach. Zespół składa się z 16 muzyków grających na instrumentach smyczkowych i solistki-klawesynistki. Jej koncertmistrzem (występującym także jako solista) jest od samego początku skrzypek Janos Rolla.

Przewieziono 772 tys. turystów

Żegluga Szczecińska kończy sezon

NAJWYRAŹNIEJ sezon letni mamy już poza sobą. O tym, jaki był dla Żeglugi Szczecińskiej — rozmawialiśmy z zastępcą dyrektora ds. eksploatacji p. Robertem Cyranem.

W JEGO ocenie był to sezon raczej udany. W miesiącach letnich biała flota dysponowała siedemnastoma statkami wycieczkowymi i dziewięcioma wodolotami. Najbardziej uczęszczana była linia Szczecin — Świnoujście. Liczba lotów na tej trasie wahała się w zależności od potrzeb od czterech aż po osiemnaście dziennie w obie strony. Częstotliwość rejsów była regulowana przez liczbę pasażerów. W sytuacji, gdy zebrało się 70 chętnych tj. 60 proc. kompletu uruchamiano stojący w rezerwie wodolot.

STATKI wycieczkowe pływają przeważnie na krótszych trasach w rejsach wycieczkowych. Najwięcej tego rodzaju jednostek skierowanych zostało do wycieczkowych rejsów po porcie szczecińskim i świnoujskim, a także do wycieczek w morze ze Świnoujścia i Kołobrzegu i po Zalewie Kamieńskim z Dziwnówka i Kamienia. Dla obsługi rejsów turystycznych jednostki białej floty zostały rozmieszczone w kilku punktach: dwa statki i jeden wodolot jeszcze są w Kołobrzegu 10 września wrócił statek obsługujący wycieczki z Dziwnówka a 18 skończył prace statek w Kamieniu. Do stałego rozkładu rejsów należy również dodać rejsy czarterowe. Ta forma usług Żeglugi Szczecińskiej cieszyła się powodzeniem wśród wielu wycieczek a jeszcze teraz korzystała z niej często szkoły. Statek może zostać wyczarterowany nie tylko na zamówienie instytucji czy zakładu pracy ale i osób prywatnych. Godzina rejsu czarterowego kosztuje klientów 16 tys. złotych.

Ogółem Żegluga Szczecińska od 1 stycznia do 31 sierpnia br. przewiozła łącznie 2 mln 632 tys. osób, w tym w przewozach turystycznych 772 tys. Różnica między tymi dwoma liczbami wynika z tego, że drugim głównym zadaniem szczecińskiej floty poza rejsami pasażerskimi i turystycznymi są przewozy pracownicze. Obejmują one pracowników „Gryfii" i stoczniowców świnoujskich. Poza tym w Świnoujściu 11 promów stanowi przedłużenie dróg lądowych.

SZCZYT przewozowy już minął. Komunikacja wodolotowa zostanie definitywnie zakończona w dniach 10 lub 15 października. Statki wypornościowe pracujące okrągły rok przy przewozach pracowniczych są sprawne i gotowe do wykonywania rejsów wycieczkowych i czarterowych. Żegluga Szczecińska czeka więc na zamówienia.

(jwk)

Hotelowa „przewalanka"

JEDNĄ z najnieprzyjemniejszych sytuacji w życiu jest być okradzionym. A być „trafionym" na większą sumę to już katastrofa. Podobnych historii zdarza się wiele, ale z tej można wyciągnąć wnioski nie tylko natury kryminalnej bądź powiedzmy, praktyczno-handlowej.

Oto pewien mieszkaniec Szczecina był posiadaczem wysokiej jakości sprzętu radiofonicznego. Jednak, jako że trafiała mu się możliwość kupienia czegoś jeszcze lepszego — zapragnął go sprzedać. W tym celu udał się do DT „Posejdon" i tam zamieścił ogłoszenie. Po pewnym czasie znalazł się chętny i pojawił w domu właściciela 3 września br. Potencjalnym nabywcą okazał się mężczyzna w wieku około czterdziestu lat. Obaj zainteresowani doszli do porozumienia i wstępnie zgodzili się co do ceny, która pokaźnie przekroczyła kwotę stu tysięcy złotych. Było tylko jedno „ale": nabywca musiał pokazać sprzęt wspólnikowi. Wybrał się więc wraz z właścicielem sprzętu do hotelu „Piast". Oczywiście wzięli ze sobą radio, wzmacniacz i magnetofon. Przybyli do hotelu i udali do apartamentu. Tam kupujący przeprosił na chwilę i wyszedł pokazać nabytek wspólnikowi, a raczej jak się wyraził teściowi, który zajmował inny numer. Mieli dobić targu gdy wróci. Niestety, nie pojawiał się przez dłuższą chwilę, co zaniepokoiło właściciela. Na próżno szukał oszusta, który ulotnił się wraz z całym sprzętem. Nasz naiwny bohater popędził więc do recepcji. Tu jednak został potraktowany w sposób co najmniej dziwny.

Po pierwsze — pani recepcjonistka odmówiła podania personaliów danego gościa. Nie wzruszyło jej to, że gość ten przed momentem dopuścił się kradzieży. Wtedy łatwowierny sprzedawca poprosił o wezwanie milicji. Ku jego kompletnemu zaskoczeniu recepcjonistka odmówiła po raz drugi, tłumacząc się tym, że milicja i tak tu nie przyjedzie. W tej sytuacji poszkodowany udał się na posterunek i tam zgłosił kradzież. Już później dowiedział się, że oszust był zameldowany w hotelu na fałszywy dowód osobisty — w którym, co śmieszniejsze, ten na wygląd czterdziestoletni mężczyzna miał wpisaną datę urodzenia z 1965 roku. Nie zwrócono na to uwagi przy zameldowaniu gościa w hotelu.

Z całą pewnością korzyści z tej historii wyniosą trzy kategorie Czytelników: aktualni lub potencjalni oszuści i złodzieje, którzy upewnią się, że „stare numery" z czekającym „teściem", „kolegą w bramie" itd. nie zardzewiały i są ciągle skuteczne, wszyscy sprzedający cokolwiek okazyjnie potraktują tę opowieść jako przestrogę przed karygodną naiwnością i nadmiarem nieuzasadnionego zaufania, jakim wykazał się niefortunny sprzedawca. Cała zaś historia daje też do myślenia gościom hotelowym, którzy mogą zostać okradzeni przez staruszka zameldowanego na szkolną legitymację wnuka.

(jwk)

Notatnik szczeciński

● KLUB MPiK al. Wojska Polskiego 2 dziś o godz. 17 zaprasza na wieczór z muzyką medytacyjną opartą na motywach hinduskich, wykonywaną na instrumentach sitar i tabla. Muzykę hinduska zaprezentuje zespół „Pańcza Tantra" z Wrocławia. Wstęp wolny.

● W CZWARTEK (20 bm.) o godz. 17 w Spółdzielczym Domu Kultury, al. Wojska Polskiego 20, III p. odbędzie się nabór młodzieży w wieku od 14 do 18 lat do amatorskiego zespołu artystycznego „Teatr Poezji".

● KLUB „Remedium" organizuje w środę (19 bm.) o godz. 19 udźwiękowiony pokaz przeźroczy J. Surówki pt. „Japonia — kraj, ludzie, obyczaje".